VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 8)**

z dnia 5 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 8)

5 stycznia 2016 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Piotra Babinetza (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych projektu ustawy budżetowej na rok 2016 (druk nr 146) w zakresie:

1) części budżetowej 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego,
- **a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,**
- **b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,**
- **c) dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8,**

2) części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego
- **a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,**
- **b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,**
- **c) dotacje celowe z zał. nr 8,**

3) dotacje podmiotowe z zał. nr 9,

4) programów wieloletnich w układzie zadaniowym z zał. nr 10,

5) planu finansowego państwowego funduszu celowego z zał. nr 13 – Fundusz Promocji Kultury,

6) planów finansowych państwowych osób prawnych z zał. nr 14:
- **a) Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej,**
- **b) Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia,**

7) wydatków środków europejskich na finansowanie projektów z zakresu kultury z zał. nr 4 i 15,

8) części budżetowej 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji,
- **a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Sellin** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Witold Graboś** zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Anna Kalinowska-Głosek** naczelnik Wydziału Wymiaru Sprawiedliwości i Kultury Ministerstwa Finansów, **Ewa Michalska** doradca ekonomiczny w Departamencie Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Zaczynamy kolejne posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie w Nowym Roku. Stwierdzam kworum. Witam bardzo serdecznie pana ministra Jarosława Sellina wraz ze współpracownikami: panem Wojciechem Kwiatkowskim, panem Adamem Dzbańskim. Wiemy, że w pobliżu jest też pan Witold Graboś – zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami. Witamy także przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli i Ministerstwa Finansów. Witam panią wiceprzewodniczącą oraz wszystkich członków Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Stwierdzam przyjęcie protokołów z 3. i 4. posiedzenia Komisji, wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych projektu ustawy budżetowej na rok 2016 (druk nr 146) w zakresie: 1) część budżetowa 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, część budżetowa 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, 3) dotacje podmiotowe z zał. nr 9, 4) programy wieloletnie w układzie zadaniowym z zał. nr 10, 5) plan finansowy państwowego funduszu celowego z zał. nr 13 – Fundusz Promocji Kultury, 6) plany finansowe państwowych osób prawnych z zał. nr 14, 7) wydatki środków europejskich na finansowanie projektów z zakresu kultury z zał. nr 4 i 15, 8) część budżetowa 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

Pierwsze siedem punktów referuje minister kultury i dziedzictwa narodowego, pkt 8 referuje przewodniczący KRRiT. Na koniec sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu? Jeśli nie ma, to stwierdzam przyjęcie porządku dziennego bez zmian.

Przystępujemy do rozpatrzenia porządku dziennego. Bardzo proszę pana ministra Jarosława Sellina o przedstawienie łącznej informacji, jeśli to możliwe, o projekcie budżetu w zakresie dotyczącym działania ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Dziękuję bardzo. Szanowne prezydium, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, szanowni goście. Pozwolę sobie na wygłoszenie wstępu do budżetu państwa przeznaczonego na kulturę w roku 2016. W drugiej części poprosiłbym o zgodę na zreferowanie w formie elektronicznej szczegółów tego projektu przez dyrektora Departamentu Finansowego MKiDN – pana Wojciecha Kwiatkowskiego, który jest chodzącą pamięcią urzędu, dlatego o to proszę.

Na wstępie powiem, że jeżeli chodzi o najważniejsze parametry budżetu państwa przeznaczonego na kulturę, to dochodzimy do tego, o czym przez wiele lat mówiliśmy, bo w roku 2016że mniej więcej 1% wydatków całości budżetu państwa jest przeznaczone na ten cel. To wcale nie oznacza, że to jest kres naszych ambicji, bo średnia państw UE jest na ogół wyższa niż 1%. Dochodzi do 2% w państwach najbardziej ambitnych, ale to już taki poziom, o którym można powiedzieć, że jest poziomem podstawowym w państwach UE. Na pewno w przyszłości będziemy tego nie tylko pilnować, ale wykrzesywać z państwa polskiego ambicje, żeby to cały czas szło w górę i dochodziło do wiodących krajów, a nie do ogona UE.

Generalnie, wydatki na kulturę z budżetu państwa w 2016 roku będą wyższe o 9,5% w stosunku do roku 2015, w tym na szkolnictwo artystyczne o 5%, na wyższe szkolnictwo artystyczne o 5,5%, a na szeroko rozumianą kulturę i ochronę dziedzictwa kulturalnego nawet o 13,5%. Wybory odbyły się w końcu roku i podstawowe elementy budżetu, trwałe elementy budżetu były już zaprojektowane przez poprzedni rząd. Jednak doprowadziliśmy do pewnych korekt, np. przeznaczając na zabytki o ponad 50% więcej środków niż w latach poprzednich, bo uważamy, że jest bardzo dużo zaległości. Aplikacji przychodzących z całego kraju z prośbami o wsparcie przez ministerstwo ochrony zabytków, na remonty zabytków, jest 10 razy więcej niż środków. Chcieliśmy powiększyć te środki, żeby jednak można było usatysfakcjonować więcej wnioskodawców, niż to było do tej

pory. Dotyczy to również jednego z programów operacyjnych, który dla nas jest bardzo ważny, a który w poprzednich latach miał bardzo obniżone finansowanie – „Patriotyzm jutra”. Zwiększyliśmy o 100% środki przeznaczone na ten program operacyjny.

W szczegółowym omówieniu budżetu państwa przeznaczonego na kulturę znajdą państwo wiele informacji o wydatkach inwestycyjnych. Zwrócę uwagę na wieloletnie programy rządowe, które realizujemy. Przede wszystkim są to 3 nowe placówki muzealne: Muzeum Historii Polski w Warszawie, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Dane, które państwo znajdą w szczegółowym omówieniu, pewnie będą aktualizowane w ciągu roku. Na posiedzeniach rządu będziemy przedstawiać korekty do wieloletnich programów rządowych, bo jak państwo się zorientują z tego, co mamy w obecnym dokumencie, priorytety wyglądały trochę inaczej, a my je zmieniliśmy.

Dla nas priorytetem jest Muzeum Historii Polski. Chcemy, żeby to muzeum, które – możne powiedzieć – trwało w zastoju przez ostatnie kilka lat, było ambitniej realizowane, naprawdę realizowane, żeby otwarcie tego muzeum było jednym z najważniejszych wydarzeń stulecia niepodległości w 2018 roku. Jednym z wielu wydarzeń, bo zaproponujemy – myślę, że to się stanie już w tym roku – nowy wieloletni projekt rządowy pt. „Niepodległa 2018”, który będzie przewidywał różnego rodzaju zdarzenia, otwieranie nowych instytucji, ale też zdarzenia o charakterze artystycznym, eventy uliczne, happeningi itd., które będą związane z tą rocznicą. Chcemy, żeby stulecie niepodległości w roku 2018 celebrować przez cały rok, a nie tylko 11 listopada. Dlatego będzie nowy wieloletni projekt rządowy, którego jeszcze państwo nie macie w tym dokumencie, bo w szczegółach będzie przedstawiony dopiero w tym roku, będzie przedstawiony na posiedzeniu rządu.

W tym dokumencie znajdziecie państwo informację o tym, że w związku z chęcią prowadzenia ambitniejszej i bardziej systemowej polityki historycznej państwa w ciągu ostatnich dwóch miesięcy powołaliśmy nowe instytucje: Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 roku oraz Muzeum Piaśnicy, jako filię Muzeum Stutthof, które należy do MKiDN. To nie koniec działań, dlatego że mamy poczucie, że jest jeszcze mnóstwo różnych inicjatyw, które się rodzą w regionach, rodzą się lokalnie, które aplikują do nas o wsparcie. Na pewno je otrzymają, bo prowadzenie systemowej i wieloletniej do przodu przewidzianej polityki historycznej po prostu wymaga istnienia instytucji, a instytucji prowadzących politykę historyczną jest – naszym zdaniem – wciąż za mało.

Tyle tytułem wstępu i teraz prosiłbym pana dyrektora Kwiatkowskiego o przedstawienie w wersji elektronicznej podstawowych, najważniejszych parametrów budżetowych.

Dyrektor Departamentu Finansowego MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pozwólcie, że tradycyjnie jak od wielu lat, wprowadzę państwa w tajniki budżetu na rok 2016 w części 24 oraz w dziale 921, czyli kultura i ochrona dziedzictwa narodowego w pozostałych resortach oraz w budżetach wojewodów.

W 2016 roku minister kultury i dziedzictwa narodowego będzie finansował lub współfinansował 278 placówek oświatowych, burs, internatów. Są to głównie szkoły muzyczne I i II stopnia, licea sztuk pięknych oraz przynależne do nich bursy i internaty, Centrum Edukacji Artystycznej, czyli placówkę, która zajmuje się koordynacją prac oraz wszelkiej merytoryki tych szkół, Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych, Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych wraz z 33 archiwami państwowymi, 47 państwowych instytucji kultury, 30 instytucji kultury współprowadzonych z samorządami, 19 uczelni artystycznych, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Polski Instytut Sztuki Filmowej, Fundację – Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Radę Pamięci Walk i Męczeństwa oraz zadania z zakresu szeroko rozumianej polityki kulturalnej.

Jak co roku rozpoczynamy od dochodów w części 24. W 2016 roku planujemy je w wysokości 6310 tys. zł. Jak zwykle są najbardziej skumulowane w dziale 921 – kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, bowiem przewidujemy, że zrealizujemy ponad 5000 tys. zł dochodów. To są głównie dochody – może to dziwnie zabrzmi w planowaniu – z niewłaściwie wykorzystanych dotacji, zwrotów dotacji i wszelkich niedociągnięć naszych beneficjentów, którym czasami zmniejszamy dotację.

Dochody. Udział w tym torcie dochodowym wygląda następująco. Tak jak powiedziałem, dział 921 jest tutaj dominujący.

Przejdźmy teraz do wydatków budżetu państwa na rok 2016. Pan minister już podkreślił wzrost. W porównaniu z rokiem 2015 budżet na rok 2016 wzrasta o 9,4%. Oczywiście, największy jest w dziale 921. Mamy tutaj wzrost o 13,5%. Dobre wzrosty ma również szkolnictwo – od I i II stopnia do szkolnictwa wyższego. Słabszy wzrost, nie osiągający 100% poziomu, to jest edukacyjna opieka wychowawcza, gdzie znajdują się wszystkie nasze bursy i internaty.

Wydatki budżetu państwa na rok 2016, po wyłączeniu wszelkich środków na realizację projektów współfinansowanych ze środków europejskich. Tutaj oczywiście zmienia się podstawa liczenia – zarówno w ustawie budżetowej na rok 2015, jak i w projekcie budżetu na 2016 rok, ale wzrost pozostaje bardzo podobny.

Wydatki w podziale na bieżące, majątkowe i realizację projektów z udziałem środków UE. Dominujące wydatki w naszej części, to są oczywiście wydatki bieżące. To przede wszystkim dotacje podmiotowe dla naszych czy współprowadzonych instytucji kultury. Mamy w projekcie budżetu wzrost o 6% w stosunku do ustawy z roku 2015. Duży wzrost wydatków majątkowych, bo aż ponad 48,4%, przede wszystkim wiąże się z kumulacją programów wieloletnich w roku 2016.

Jeżeli chodzi o współfinansowanie projektów z udziałem środków UE, to jest ono znacznie mniejsze, ponieważ dopiero rozpoczęliśmy nabór z nowej perspektywy 2016-2020. Tutaj mamy spore zmniejszenie. Gdyby tych środków zabrakło w 2016 roku, to oczywiście będzie istniała możliwość występowania do rezerwy celowej budżetu państwa.

Udział w naszym torcie budżetowym wydatków wygląda następująco – znów dominujący udział: kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Dynamika tych wydatków jest następująca. Część 24 od 2014 roku wzrasta.

Dotacje podmiotowe. Proszę zwrócić uwagę, o ile wzrosły one między 2015 a 2016 rokiem. W dziale kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, gdzie mamy wszystkie teatry, muzea, filharmonie, Bibliotekę Narodową, archiwa, wzrosły z 742 000 tys. zł do ponad 836 000 tys. zł. To są ostatnie dwa słupki.

Dotacje podmiotowe w dziale 921. Co utrzymujemy z tych dotacji podmiotowych? Jest taka forma współprowadzenia – czasami mówi się na to współfinansowanie – 30 samorządowych instytucji kultury, wobec których minister kultury i dziedzictwa narodowego, na podstawie zawartych umów podjął zobowiązanie współfinansowania ich działalności. Na to współfinansowanie przeznaczamy od 2016 roku 108 671 tys. zł.

Druga ważna finansowo pozycja, to przede wszystkim 47 nadzorowanych państwowych instytucji kultury oraz 2 pozostałe osoby prawne i fundacje. To jest kwota 727 490 tys. zł. Wymieniam tutaj rodzaje instytucji, bo w szerokim materiale opisowym, który państwo otrzymali kilka dni wcześniej, wszystkie te instytucje są dokładnie wymienione.

Co jeszcze finansujemy, jeśli chodzi o dotacje podmiotowe? 3 instytucje kinematografii, czyli Centrum Technologii Audiowizualnej, Wytwórnię Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie, Studio Filmowe „Kadr", 2 pozostałe osoby prawne, a o takim statusie mamy 2 instytucje, czyli PISF i Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia oraz Fundację – Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Pan minister już wspomniał o nowych inicjatywach w dziedzinie muzealnictwa. W 2016 roku są to: Muzeum Piaśnica oraz Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 roku. Za przyczyną tych nowych instytucji wartość dotacji podmiotowych w ramach działu 921 wzrośnie w 2016 roku.

Prezentujemy teraz, jak przeznaczamy nasze dotacje podmiotowe według rodzaju instytucji. Jest to również szczegółowo opisane w państwa materiale, więc może nie będę przeglądał każdej z tych pozycji.

Dotacje celowe. W 2016 roku planujemy wydać spore pieniądze na dotacje celowe. Przede wszystkim przeznaczamy je dla jednostek podległych ministerstwu, dla pozostałych jednostek sektora finansów publicznych oraz innych jednostek spoza sektora finansów publicznych. Finansujemy z tego projekty, realizowane przy współudziale środków UE, zadania objęte mecenatem państwa wykonywane w ramach programów ministra kultury i dziedzictwa narodowego – jest to cały nasz system dotacyjny – realizację zadań zleconych innym jednost-

kom, zadania remontowo-konserwatorskie, w tym przy obiektach zabytkowych, oraz dofinansowujemy koszty realizacji inwestycji i zakupów inwestycyjnych. W całości zaplanowano dotacje celowe na 2016 rok w kwocie ponad 874 000 tys. zł.

Na finansowanie programów MKiDN, poza wydatkami w części 24, czyli poza środkami budżetowymi, przeznaczane są również środki Funduszu Promocji Kultury. Zaplanowane na rok przyszły programy ministra to m.in. wydarzenia artystyczne, kolekcje, promocja literatury i czytelnictwa, partnerstwo publiczno-społeczne, dziedzictwo kulturowe z priorytetem „Miejsca pamięci narodowej", „Kultura dostępna". Niektóre programy będą realizowane w ramach zadań własnych państwowych instytucji, jak zakup nowości wydawniczych do bibliotek, „Patriotyzm jutra", „Aktywność obywatelska". Niektóre będą realizowane z siedziby Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wydatki MKiDN w obszarze ochrony zabytków i opieki nad zabytkami. Proszę państwa, gdyby podsumować wszystkie nakłady, jakie ministerstwo zamierza przeznaczyć w przyszłym roku na ochronę zabytków, to należałoby rozpocząć od kwoty 99 911 tys. zł. To są dotacje celowe na prace konserwatorsko-remontowe, oczywiście w obiektach zabytkowych wpisanych do rejestru zabytków. Część tych pieniędzy, ale bardzo niewielka, służy popularyzacji wiedzy o zabytkach i metodach konserwacji. Są to różnego rodzaju seminaria, konferencje, ekspertyzy, opinie.

Należy również powiedzieć o dodatkowym programie realizowanym przez Narodowy Instytut Dziedzictwa oraz Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. To jest program, który się nazywa Krajowy Program Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami na lata 2014-2017. Jest na to zaplanowana kwota 45 218 tys. zł, czyli jest to druga pozycja w ochronie zabytków na rok przyszły.

Poza wydatkami budżetowymi, również pewną część pieniędzy z Funduszu Promocji Kultury przeznaczamy, na ochronę dziedzictwa kulturowego za granicą oraz na badania archeologiczne. To jest kwota nie budżetowa, ale pochodząca z totalizatora. Na przyszły rok jest ona zaplanowana w wysokości 9200 tys. zł.

Podsumowując – w ramach części 24 na realizację zadań związanych z ochroną i konserwacją zabytków oraz z opieką nad zabytkami, łączne nakłady wyniosą w 2016 roku blisko – jest to minimum – 155 000 tys. zł.

Co jeszcze należałoby dodać do kwoty 155 000 tys. zł? Należałoby jeszcze dodać około 45 000 tys. zł rocznie. To są środki wydzielane indywidualnie przez jednostki podległe ministrowi, przeważnie muzea lub instytucje znajdujące się w zabytkowych obiektach. To są środki, które przeznaczają na prace konserwatorskie i remonty tych obiektów. W tym momencie jest to kwota około 200 000 tys. zł.

Jeżeli chodzi o obce pieniądze przeznaczane na konserwację – obce, ale dobre – to na rok 2015 i 2016 dostaliśmy np. środki norweskie, z Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego. To jest kwota 81 000 tys. zł, a z całej alokacji tego programu 280 000 tys. zł. Te środki są już rozdysponowane i przeznaczone na konkretny projekty.

Zajmujemy się też wielkim programem ze środków unijnych – termomodernizacją placówek szkolnictwa artystycznego, czyli naszych szkół I i II stopnia rozrzuconych po całej Polsce. One są naprawdę w złej kondycji. Będziemy zajmować się termomodernizacją i od razu pracami remontowymi w 56 budynkach zabytkowych, w których mieszczą się szkoły. Zabytkowych jest również 12 budynków wyższych uczelni artystycznych, w tym 5 jest zabytkowych na 100%, wpisanych do rejestru. Na remonty szkół i wyższych uczelni w zabytkowych obiektach w ramach termomodernizacji zamierzamy przeznaczyć 160 000 tys. zł. Jest to nakład na obiekty zabytkowe, jakiego – moim zdaniem – jeszcze nie było w budżecie MKiDN. Są to nie tylko środki budżetowe, ale także z Funduszu Promocji Kultury, czyli Totalizatora Sportowego, jak również z UE i ze środków norweskich.

Finansowanie projektów z zakresu kultury z udziałem środków UE w 2016 roku. Ten rodzaj wydatków dzielimy na dwie części, czyli wydatki budżetu państwa i wydatki budżetu środków europejskich. Wydatki budżetu państwa obejmują wkład krajowy na realizację programów finansowanych z udziałem środków europejskich oraz środki przeznaczone na realizację projektów tzw. pomocy technicznej, czyli całej obsługi urzędniczej projektów unijnych i finansowanych ze środków unijnych. Wydatki na realizację

programów z udziałem środków europejskich w części podlegającej refundacji ujmuje się w tzw. budżecie środków europejskich.

Tutaj, szanowni państwo, jest zestawienie wszystkich środków europejskich. Nie mówimy tylko o unijnych, ale również o europejskich, czyli również o norweskich. Czego możemy się spodziewać w roku 2016? Oś priorytetowa I – z tego będziemy robili termomodernizację. Oś priorytetowa VIII przy Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko – również. X – pomoc techniczna, Program Operacyjny Pomoc Techniczna – 5000 tys. zł. Mechanizm Finansowy EOG – 118 000 tys. zł, Norweski Mechanizm Finansowy – 21 000 tys. zł.

Za chwilkę przejdziemy do tego, co jest dla nas najważniejsze. Tutaj mam skrót już rozdysponowanych środków norweskich, jakie były przeznaczone na lata 2009-2014. Cały program został opóźniony, więc realizujemy go jeszcze w latach 2015-2016. Zamykniemy go pewnie z początkiem roku 2017. Z Mechanizmu Finansowego EOG na kulturę w Polsce przeznaczono 92 900 tys. euro. To są olbrzymie kwoty. Jest to kilkadziesiąt projektów „miękkich" i około 25 projektów „twardych" – konserwatorskich i inwestycyjnych.

Co jest dla nas najważniejsze na najbliższą perspektywę? Proszę państwa, najbliższa perspektywa to są nowe środki unijne, czyli tzw. Oś priorytetowa VIII Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Wprawdzie rok 2014 już dawno minął, rok 2015 również, ale dopiero z końcem 2015 roku, po perypetiach z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju oraz z agendami UE, mogliśmy wreszcie ogłosić 31 grudnia pierwszy nabór z nowej perspektywy. Alokacja środków dla MKiDN, jako instytucji pośredniczącej we wdrażaniu tego priorytetu, wynosi ponad 467 000 tys. euro. W tym dla Mazowsza jest przeznaczona kwota tylko 50 800 tys. euro, a na regiony słabiej rozwinięte – mamy na myśli przede wszystkim „Ścianę Wschodnią" – 416 500 tys. euro. Poziom dofinansowania realizacji projektów wynosi 85% dla regionów słabiej rozwiniętych oraz 80% dla Mazowsza. Projekty wspierane w okresie programowania to inwestycje o wartości nie przekraczającej 5000 tys. euro oraz 10 000 tys. euro dla obiektów z listy UNESCO. Główny nacisk zostanie położony na renowację obiektów zabytkowych zarówno ruchomych, jak i nieruchomych, oraz na polepszenie stanu obiektów niezabytkowych.

Szanowni państwo, teraz w skrócie programy wieloletnie. Całość kwoty na przyszły rok, żeby zrealizować w 100% wszystkie programy wieloletnie, to kwota 396 099 tys. zł, w tym wydatki majątkowe to kwota ponad 268 000 tys. zł. Oczywiście, każdy z programów wieloletnich był przyjmowany uchwałą Rady Ministrów. Bardzo szybko postaram się je omówić.

Rozpoczynamy od Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Aktualna wartość tego programu wieloletniego to 448 932 tys. zł. Wydatki zaplanowane na ten rok to kwota 175 449 tys. zł.

Budowa Kompleksu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku – uchwała Rady Ministrów z 8 października 2013 roku. To budowa nie tylko jednego obiektu, ale całej enklawy zabytkowej. Kwota całkowita na realizację tego programu wieloletniego to 168 795 tys. zł. Na rok 2016 zaplanowana jest kwota 56 050 tys. zł.

Program wieloletni Muzeum Historii Polski w Warszawie. To jest najnowszy nasz program z 21 lipca 2015 roku. Całość zbudowania tego obiektu na ternach Cytadeli to jest kwota 310 000 tys. zł, a wydatki zaplanowane na rok 2016 wynoszą dokładnie 11 600 tys. zł.

Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa, uchwalony przez Radę Ministrów w lipcu 2015 roku, zawiera zarówno wydatki bieżące, jak i majątkowe. Całość tego programu jest znacznie wyższa niż tutaj podajemy, bo robimy go łącznie z Ministerstwem Edukacji Narodowej. To pierwszy taki przypadek. W ramach budżetu minister kultury i dziedzictwa narodowego całość zaplanowana na lata 2016-2020, to kwota 285 000 tys. zł. Na rok 2016 zaplanowano kwotę 57 000 tys. zł, w tym na wydatki bieżące – 31 500 tys. zł, a na majątkowe – 25 500 tys. zł. Jakie są cele tego programu? On się dopiero rozpoczyna w tym roku. To przede wszystkim wzmocnienie roli bibliotek, uatrakcyjnienie księgozbiorów, czyli również zakupy nowości wydawniczych, w tym także szkolnych i pedagogicznych oraz budowa i remonty bibliotek w gminach.

Ostatni nasz program wieloletni, czyli Europejska Stolica Kultury 2016. Wprawdzie to będzie program, który zakończy się dopiero w 2017 roku i stąd przewidziane niewielkie środki na rok 2017 w wysokości 3000 tys. zł. Oczywiście Europejska Stolica Kultury we Wrocławiu 2016 przede wszystkim będzie się odbywała, będą wykorzystywane środki w roku 2016. To jest kwota 96 000 tys. zł, a całość – 99 000 tys. zł. Celem programu jest zwiększenie atrakcyjności Polski, regionu Dolnego Śląska i miasta Wrocławia poprzez organizację Europejskiej Stolicy Kultury 2016, do której UE nominowała to miasto.

Państwowe osoby prawne. Mamy dwie, więc może szybciutko je omówię. Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia – dotacja podmiotowa na rok 2016 z budżetu ministra wynosi 5571 tys. zł. Łączne przychody nieco powyżej – głównie z darowizn lub ze sprzedaży np. wydawnictw. Czym się zajmuje? Przede wszystkim jest to wspieranie wymiany polsko-rosyjskiej, wymiany młodzieży i studentów. Są to kolejne edycje programu „Polsko-rosyjska wymiana młodzieży", systemy stypendialne. Prowadzi się szereg działań edukacyjnych, wydawniczych oraz konferencji.

O znacznie większym potencjale finansowym jest druga osoba prawna, czyli PISF. Powołany został ustawą w 2005 roku. Otrzymuje dotację podmiotową od ministra kultury i dziedzictwa narodowego, środki z FPK, przychody z eksploatacji filmów oraz z tytułu darowizn, spadków i wpłat uzyskanych od nadawców, na podstawie art. 19 ww. ustawy. Dotacja podmiotowa od ministra kultury i dziedzictwa narodowego na rok 2016 została określona na poziomie 11 000 tys. zł. FPK będzie wypłacał środki dla PISF w wysokości 10 500 tys. zł. Łączne przychody PISF w roku 2016 będą wynosić 146 429 tys. zł.

Fundusze celowe. Pozostaliśmy już tylko z jednym funduszem celowym. Do końca 2015 roku mieliśmy dwa: FPK i Fundusz Promocji Twórczości, ale, zgodnie z ustawą z 11 września 2015 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych, zadania FPT, który był wyjątkowo niewydajny i były poważne problemy z jego ściągalnością, przejmie w zakresie pomocy socjalnej dla twórców i artystów FPK.

FPK wygląda następująco. Stan z roku 2015, to jest kwota 55 600 tys. zł. Na ten rok planujemy przychody – oczywiście o ile hazard i totalizator będą się w pełni rozwijały – w wysokości 171 000 tys. zł. Zachęcamy do grania, sam to robię. Wydatki to 164.275 tys. zł. Gdybyśmy nie naruszyli tego salda z 31 grudnia w wysokości 55 000 tys. zł, to przewidujemy, że stan Funduszu na koniec roku będzie wynosił aż 62.595 tys. zł. Oczywiście zadania, które realizujemy, wynikają z ustawy tworzącej Fundusz, czyli z ustawy o grach hazardowych. Takie przeznaczenie macie państwo bardzo szczegółowo opisane. W pkt 2 jest zapisana nasza kontrybucja dla PISF.

Teraz łączne środki, czyli wszystko, czym dysponuje minister kultury i dziedzictwa narodowego w roku 2016. Porównamy rok 2015, ile tego było, z projektem na rok 2016. Wszystkie środki, którymi będzie dysponował minister kultury i dziedzictwa narodowego, to kwota 3 772 412 tys. zł. Takiego wzrostu i takiej bezwzględnej kwoty nigdy nie było w resorcie kultury. Najsłabiej prezentuje się pozycja nie ogółem, ale druga pozycja, czyli wydatki budżetu środków europejskich, ponieważ, tak naprawdę, dopiero rozpoczęliśmy ten nabór i tempo wpływania i zaangażowania będzie niewielkie w roku 2016. Gdyby nam zabrakło tych środków, to w każdej chwili będziemy mogli występować do rezerwy budżetu państwa. Tak jak powiedziałem, mamy wyzerowany FPT i w 2016 roku on już nie będzie istniał.

Jeżeli mogę, to jeszcze w skrócie o tym, jak wygląda dział 921, czyli kultura i ochrona dziedzictwa narodowego w roku 2016, ale w pozostałych resortach, w pozostałych częściach budżetowych. Jak to się ma u wojewodów, gdzie te środki przeważnie są przeznaczane na konserwację zabytków.

Zaczniemy od budżetu wojewodów. Pominę planowane dochody, bo przewidują około 2500 tys. zł w ogóle, a w dziale 921 tylko 142 zł. Planowane wydatki w części 85, to, co nas najbardziej interesuje, czyli dział 921. Wojewodowie planują wydać łącznie kwotę ponad 87 000 tys. zł, w tym na wydatki bieżące 86 000 tys. zł, a na majątkowe bardzo niewiele, bo niecałe 1000 tys. zł.

Jak to jest dzielone generalnie w budżetach wojewodów? 33 000 tys. zł przeznaczono na ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami, a 54 000 tys. zł na utrzymanie wojewódzkich urzędów ochrony zabytków. Jak to się rozkłada w województwach? Mamy trady-

cyjny podział, najwięcej na zabytki z urzędów wojewódzkich idzie w woj. podkarpackim, niezłe jest małopolskie, mazowieckie, nienajgorsze jest wielkopolskie, ale od lat są województwa z niskim poziomem wydatków na ochronę zabytków, czyli lubuskie, opolskie, zachodniopomorskie.

Pozostałe resorty. Oprócz części ministra kultury i dziedzictwa narodowego, oprócz części wojewodów, są jeszcze pozostałe resorty. Tutaj mamy kwotę 16 155 tys. zł. Przede wszystkim są to środki na wydatki bieżące – to jest kwota 144 000 tys. zł i 16 000 tys. zł na wydatki majątkowe. Tych środków na 2016 rok jest mniej niż w 2015 roku i to mniej o ponad 13,5%. Głównym winowajcą tego spadku jest obrona narodowa, czyli minister obrony narodowej. Spadek ten dotyczy wydatków majątkowych.

Teraz po kolei, jak te pieniądze są porozkładane. Tradycyjnie – Kancelaria Prezydenta RP 30 000 tys. zł na Kraków, Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Nauka dokłada się na kulturę w wysokości 8000 tys. zł na Centrum Nauki Kopernik. To nie jest jedyny resort, który dokłada się do „Kopernika". Obrona narodowa utrzymuje z działu 921 przede wszystkim swoje muzea: Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy, Wojskowy Instytut Wydawniczy itd. Tak jak powiedziałem, na wydatki majątkowe zaplanowano jedynie 15 000 tys. zł, czyli tutaj mamy spadek, o którym mówiłem.

Kolejny resort, który dokłada się do Centrum Nauki Kopernik i też w wysokości 8000 tys. zł, to jest część 30 – Oświata i wychowanie, zgodnie z umową podpisaną przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz ministra edukacji narodowej.

Praca ma prawie 4000 tys. zł. W resorcie pracy jest to przede wszystkim zabezpieczenie i funkcjonowanie jej podstawowej jednostki, czyli Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego.

Rolnictwo, Centralna Biblioteka Rolnicza oraz dotacja podmiotowa dla samorządowej instytucji kultury, tj. Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Skarb Państwa. 2500 tys. zł na Polską Agencję Prasową.

Wyznania religijne i mniejszości narodowe – 15 304 tys. zł. Jest to wspieranie kultury mniejszości narodowych i etnicznych oraz wspieranie wydawania czasopism w języku regionalnym, a także działalności radiowej i telewizyjnej, w tym na wydatki majątkowe – 1383 tys. zł.

Wreszcie sprawy zagraniczne, kwota niebagatelna – 33 384 tys. zł. Wydatki przewidziane na kulturę zostaną przeznaczone na dofinansowanie programów radiowych i telewizyjnych dla odbiorców za granicą oraz na finansowanie działalności kulturalnej urzędów konsularnych wśród Polonii.

Zdrowie. Główna Biblioteka Lekarska w Warszawie wraz z oddziałami – 11 112 tys. zł.

Wreszcie Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. To dotacje dla związków i stowarzyszeń kombatanckich, na organizację i udział w krajowych i międzynarodowych zjazdach i uroczystościach kombatanckich oraz organizację spotkań środowisk kombatanckich.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za uwagę. Mam nadzieję, że nie zanudziłem, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę – pytania i opinie. Pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Chciałam prosić o doprecyzowanie tego, bardzo pozytywnego wzrostu środków na ochronę zabytków. Która z tych pozycji zapewniła wzrost? Rzeczywiście, jak zsumujemy te wszystkie kwoty, to wygląda to imponująco, ale nie wiem, czy do tej pory zaliczaliśmy do tego termomodernizację, może tak, może ja tak dokładnie nie pamiętam, ale być może jest to umiejętne przedstawienie wydatków na ochronę zabytków.

Cieszę się bardzo, że w tym budżecie udało się utrzymać osiągnięty w roku 2014 wskaźnik 1% wydatków państwa na kulturę. To miło, że trzeci rok z rzędu ta zasada będzie realizowana. Aż mi się wierzyć nie chce, że kiedyś mogłabym się nie zgodzić z panem

dyrektorem, ale wydaje mi się, że ten wzrost nie jest jakiś nadzwyczajny, bo wzrosty 9-procentowe sobie przypominam, ale może moja pamięć już trochę szwankuje.

Jeśli chodzi o zabytki, to chciałabym wiedzieć, co nam tak podbiło ten wskaźnik. Przy okazji – nie chcę komentować, bo usłyszałam tylko „jednym uchem" – ale to, co się dzieje w poszczególnych województwach, to nie jest kwestia tego, czy są zabytki czy nie, tylko jest to kwestia nierozwiązanego problemu – kto ustala budżety? Co prawda nie oczekuję, żeby to miało się zdarzyć już w roku 2016, ale mam nadzieję, że wreszcie, zgodnie z przyjętym Krajowym Programem Ochrony Zabytków, który sformułowała poprzednia koalicja, wojewódzkie urzędy ochrony zabytków przejdą do administracji ochrony zabytków, wyjdą od wojewodów. Może pan minister Sellin przekona pana ministra Błaszczaka – chyba, nie wiem, kto tam teraz rządzi administracją – żeby jednak oddać te wojewódzkie urzędy. To jest zła struktura, szkodzi i stąd mamy takie zróżnicowania w budżetach, bo gdzie sobie ktoś swego czasu wywalczył, to mu potem idzie jakimś algorytmem i rośnie, a w innych województwach niekoniecznie. To tyle, jeśli chodzi o zabytki.

To dobrze, że mamy nowe instytucje, ale zastanawiam się, bo Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 roku ma tę samą lokalizację, czyli w Gdańsku, jak Muzeum II Wojny Światowej. Dlaczego to koniecznie musi być odrębne muzeum? Ja bym to widziała jako część, oddział, nawet wiodący trzon Muzeum II Wojny Światowej, a nie jako nową instytucję. Po co nowa instytucja w tym samym mieście i jak gdyby trochę na ten sam temat.

Jeszcze jedno pytanie do pana ministra, bo jest mowa o programach ministra. Dobrze, że one pozostają, natomiast wydaje mi się, że nastąpiła częściowa zmiana zasad rozstrzygania naborów. Może znów coś nie jest tak z moją pamięcią, ale tu jest tak: minister upoważnił niektóre podmioty do przyjmowania wniosków oraz przygotowania ich wstępnej oceny. Podmiotami upoważnionymi są zarówno departamenty i biura MKiDN, jak i niektóre instytucje nadzorowane przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Z tego co wiem, do tej pory były wnioski, były komisje ustawione jakby sektorowo czy branżowo. Rzeczywiście, zajmowały się tym narodowe instytucje podległe ministrowi. Nie tyle były to wstępne oceny, ile one dokonywały wyboru, a minister zostawiał sobie ostatecznie prawo jakiejś korekty. To nie departamenty ministerstwa, nie urzędnicy i nie sam minister rozpatrywali te dziesiątki tysięcy – o czym pan minister Sellin dobrze wie – wniosków, tylko były komisje konkursowe. Zatem pytanie – czy to rzeczywiście się zmieniło, czy jest to tylko kwestia niedobrego – moim zdaniem – sformułowania, bo budzi niepokój, że się coś zmieniło w drugą stronę? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłaszał się pan poseł Skurkiewicz – bardzo proszę.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Mam pytanie do pana ministra odnośnie do Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Wydatki budżetowe na poziomie 5500 tys. zł, to jest również poziom lat minionych, mam na myśli lata 2014-2015. Czy on się w jakiś zasadniczy sposób różni? To jedna kwestia.

Druga kwestia i prośba do pana ministra, dotycząca funkcjonowania Centrum. Państwo zaproponowali tematy, którymi Centrum będzie się zajmowało w roku 2016. Jako żywo znaczna część to jest powielenie tych kwestii, które już były robione przez Centrum: „Polsko-rosyjska szkoła pod żaglami", turniej o mistrzostwo strefy małego ruchu przygranicznego. Czy to jest to, na czym powinniśmy się koncentrować? Może bardziej chodzi o dialog i porozumienie, wychodzenie na szersze wody w stosunkach polsko-rosyjskich?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pani marszałek, a potem przygotowuje się pan poseł Furgo.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo mnie cieszy determinacja, żeby Muzeum Historii Polski było otwarte w 2018 roku. To akurat jest inwestycja i obszar bardzo bliski. Włożono w to bardzo dużo pracy, ale interesuje mnie jedna rzecz, bo pan minister mówił o nowych insty-

tucjach muzealnych. Jestem bardzo ciekawa, skąd przy tworzeniu budżetu zagwarantowano środki, skąd było przeniesienie, bo nie mogłam się doszukać, gdzie zmniejszono, żeby znaleźć środki na te inwestycje? Bardzo mnie to interesuje, bo nowe instytucje muzealne wymagają finansowania przy samym tworzeniu i później. Gdzie te środki zostały znalezione w tym budżecie, który był?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Przy okazji ja też dopytam, panie ministrze – przepraszam, panie pośle – jeśli chodzi o Muzeum Historii Polski. Czy jest już decyzja co do siedziby? Wiemy, żeby było zamieszanie. Jest rozstrzygnięty wspaniały konkurs. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo – pan poseł Furgo.

Poseł Grzegorz Furgo (N):

Chciałbym dopytać pana ministra Sellina o sprawę, która mnie nurtuje, czyli o to, o czym powiedziała pani poseł Śledzińska-Katarasińska. Czy mam rozumieć, że to są dwa muzea, czy jest jedno muzeum? Mówię o Muzeum II Wojny światowej i Muzeum na Westerplatte. Jak w tej chwili wygląda sprawa budowy? Z tego co wiem, bo jestem z Wybrzeża, były dosyć duże zastrzeżenia pana, panie ministrze, do merytorycznej zawartości muzeum. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, ogólne pytanie do państwa. Budżet, który tutaj widzę, jest budżetem do wydania i to rozumiem, ale czy państwo oceniacie merytorycznie ofertę programową tych wszystkich instytucji pod kątem wpływów i oglądalności? Ten program jest – przykro powiedzieć – bardzo „księżycowy”, tak mi się wydaje. Czy ktoś to ocenia w różnych instytucjach, czy tak to sobie piszemy? Śmiem twierdzić, że w wielu instytucjach ta widownia będzie bardzo słaba. Czy państwo to analizujecie? Kto ocenia merytorycznie program? Mam wrażenie, przepraszam, może się mylę, ale w wielu przypadkach to jest tak – co napisano, to nam dadzą, a pieniądze idą ogromne.

Tak samo jeśli chodzi o program promowania lub wspierania kultury polskiej za granicą. Czy jest pod to podłożony konkretny program?

Ostatnie pytanie – na razie. Jak wygląda obecnie sytuacja Państwowego Instytutu Wydawniczego? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze inne pytania, uwagi? Zgłaszał się pan przewodniczący Piotr Babinetz – proszę bardzo.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Cieszy to zwiększanie środków na ochronę zabytków i zdecydowane działania, jeśli chodzi o obszar tworzenia nowych instytucji muzealnych, natomiast są drobniejsze pytania nie tylko do spraw finansowych lecz i merytorycznych.

Mam informację na temat planowanych działań Instytutu Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność. Rozumiem, że to jest przedsięwzięcie polsko-niemiecko-słowacko-węgierskie, od niedawna też z udziałem Rumunii. Mamy rocznicowe sytuacje związane z Poznańskim Czerwcem, Powstaniem Węgierskim. Jako istotny temat jest też mowa o procesie destalinizacji, jak to tutaj napisano, i o XX Zjeździe KPZR. Czy to da jakieś spójne badania i spójny przekaz? Z jednej strony mamy się skupiać na działaniach niepodległościowych w Polsce czy na Węgrzech, a z drugiej strony ta instytucja ma zajmować się porachunkami wewnątrz grupy gangsterskiej, wewnątrz środowiska okupantów Polski. Ten XX Zjazd KPZR był przez lata analizowany przez komunistów na różne sposoby. Myślę, że w tej chwili to nie jest dobry pomysł, żeby podsumowywać XX Zjazd KPZR jako efekt Powstania Poznańskiego w Polsce i Powstania Węgierskiego. To taka uwaga co do meritum. Czy jest możliwość jakiegoś przemyślenia pewnej narracji, która może powstać w efekcie takich prac? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Pozwolę sobie zaproponować, że na pewne problemy, pytania czy wątpliwości odpowiem osobiście, a jeśli chodzi o pewne szczegółowe kwestie, to poproszę pana dyrektora o uściślenie.

Jeśli chodzi o pytania i problemy, które poruszyła pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska, to jeżeli chodzi o ten ambitny program termomodernizacji szkół artystycznych – mówimy o ponad 200 placówkach – to chcemy po prostu za jednym zamachem raz a dobrze to zrobić i to ze środków UE, z perspektywy budżetowej 2014-2020.

Dotykam kolejnego problemu, z którym jeszcze będziemy się mocować, bo decyzja, o której wspomniał pan dyrektor Kwiatkowski, że na kulturę są przeznaczone poważne pieniądze w tej perspektywie budżetowej – 467 000 tys. euro. Jednak ale z jakichś, niezrozumiałych dla nas, względów Komisja Europejska podjęła decyzję, że w obszarze szeroko rozumianej kultury wydatki na jeden projekt nie mogą przekraczać 5000 tys. euro, czyli, krótko mówiąc, zmuszają nas do tego, żeby finansować tzw. drobnicę. Dla Malty może to jest interesujące, ale dla dużego kraju, jakim jest Polska, to nie jest satysfakcjonujące, bo czasem chcemy realizować za te środki ambitniejsze, większe projekty. Granica 5000 tys. euro to uniemożliwia. Będziemy to jeszcze renegocjować, mamy sojuszników w niektórych dużych krajach UE. Decyzja jeszcze nie zapadła, żeby to poluzować. Są różne podejrzenia, dlaczego Komisja Europejska podjęła taką decyzję, być może chce oszczędzić na budżecie kultury, żeby doprowadzić do sytuacji, że poszczególne kraje nie zdołają wydać tych dużych pieniędzy na tak drobne projekty. Nie będę oceniał intencji, natomiast nie jest to dobry pomysł, że zmuszają nas do finansowania drobnicy. Jeżeli już mamy taką sytuację, to idealnie nadaje się do realizacji projekt termomodernizacji, bo to się rozbija na poszczególne szkoły. Kilkaset obiektów i każdy potrzebuje przecież sumy nie większej niż 5000 tys. euro, tylko dużo mniejszej. Możemy załatwić problem zaległy od wielu lat, który będzie rozwiązany w ciągu 2-3 lat. Na ogół nasze szkoły artystyczne, zarówno podstawowe i średnie, jak i wyższe, są ulokowane w starych budynkach, często – o czym wspomniał dyrektor Kwiatkowski – wpisanych do rejestru zabytków. W związku z tym te pieniądze w pewnym sensie idą też na ochronę zabytków.

Jeśli chodzi o porównania, jak było z sumarycznymi pieniędzmi na ochronę zabytków w latach poprzednich i jak jest teraz, to poproszę dyrektora Kwiatkowskiego, ale taka np. decyzja, że pieniądze przeznaczane na ochronę zabytków z programu operacyjnego są zwiększone z 80 000 tys. zł do 100 000 tys. zł, to była po prostu szybka jednostkowa decyzja, że tyle przeznaczamy na ten konkretny program operacyjny. Dało to nam już jakieś istotne podwyższenie.

Jeśli chodzi o ochronę zabytków w sensie administracyjnym, to ja się zgadzam z panią przewodniczącą, że to wymaga zmian. Trochę się dziwię, że przy stabilnych 8 latach rządów koalicji PO-PSL, tego nie zmieniliście, jeśli uważaliście, że to trzeba zmienić. Cieszę się, że mamy wspólny pogląd, że administrację wojewódzkich konserwatorów zabytków trzeba odzespolić. Dzisiaj to jest administracja zespolona i decyzje są w ręku wojewodów. Wiemy, jak to wygląda w realiach regionalnych. Jeżeli są decyzje w rękach wojewodów, a w poprzednich latach tak było, że wojewodowie byli z tej samej partii co marszałkowie, prezydenci wielkich miast też często z tej samej partii co marszałkowie czy wojewodowie, to bardzo często pozycja wojewódzkiego konserwatora zabytków była słabsza, dużo słabsza niż wielkich polityków pełniących najważniejsze funkcje publiczne czy państwowe w poszczególnych regionach. Bardzo często kończyło się tym, że jego pozycja była o wiele za słaba, żeby np. hamować ekspansję deweloperów, jeśli chodzi o ochronę zabytków, zwłaszcza jeżeli deweloperzy byli mile widziani albo popierani przez ważnych polityków regionalnych: wojewodę, marszałka czy prezydenta miasta…

Głos z sali:

Za daleko już pan poszedł.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Dlaczego?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To jest skandal, panie ministrze.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Proszę bardzo o uwagi państwa po zakończeniu wypowiedzi przez pana ministra.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Dlatego uważamy, że wojewódzki konserwator zabytków powinien być przede wszystkim wyczulony na ochronę zabytków, być patriotą zabytków i powinien być w administracji pionowej. Krótko mówiąc, będziemy proponować zmiany ustawowe, które będą zmierzały do tego, żeby wojewódzki konserwator zabytków był mianowany przez generalnego konserwatora zabytków w administracji pionowej. Mamy generalnego konserwatora zabytków w MKiDN, to jest jeden z wiceministrów. On powinien w administracji pionowej mieć pod sobą wojewódzkich konserwatorów zabytków, oni przede wszystkim powinni jemu raportować.

Jeśli chodzi o Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 roku, to powiem szczerze, że jest to oddanie sprawiedliwości inicjatywie, która już zafunkcjonowała w latach 2006-2007, ale po prostu została zatrzymana po 2007 roku. Jest środowisko, które chciało zrobić atrakcyjne, narracyjne muzeum nie w miejscu, gdzie dzisiaj buduje się Muzeum II Wojny Światowej, bo to jest późniejsza inicjatywa a nie wcześniejsza, lecz na terenie Westerplatte, dlatego że tam przyjeżdża masa ludzi – Polaków i cudzoziemców. To jest miejsce kojarzone, znane. Ludzie chcą zobaczyć dokładnie to miejsce – Westerplatte. Szczerze mówiąc, dzisiaj niewiele mają do oglądania w sensie narracyjnym – parę zaniedbanych ruin, parę plansz, chaszcze, krzaki, zaniedbany teren. Tak jak mówię, to jest miejsce, które powszechnie jest kojarzone wśród Polaków i wśród wielu cudzoziemców, można powiedzieć nasze Pearl Harbor. Dla nas wojna zaczęła się dokładnie w tym miejscu i cała II wojna światowa zaczęła się w tym miejscu. Zasługuje ono na uporządkowanie, lepsze wyeksponowanie, odtworzenie pewnych rzeczy materialnych, które są do odtworzenia i dokładną narracyjną opowieść dzień po dniu. Trzeba pokazać, co działo się w tym miejscu w czasie tej 7-dniowej, heroicznej bitwy żołnierza polskiego. Dlatego uważamy, że to powinna być osobna placówka podległa MKiDN, przy całym szacunku i zrozumieniu dla potrzeby utworzenia Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, który jest najwłaściwszym miejscem, bo II wojna światowa wybuchła w Gdańsku. To nie tylko Westerplatte, ale też Poczta Polska i Szymankowo – stacja kolejowa w pobliżu Gdańska itd. Wszędzie odbywały się walki, pocztowcy czy kolejarze bronili polskości. Pierwsze strzały padły w Gdańsku. Oczywiście wiem, że jest problem Wielunia, ale mówię o walkach między żołnierzami. Wieluń to była lotnicza masakra ludności cywilnej, tam nie dochodziło do walk między żołnierzami, to było bezbronne miasto. Natomiast tutaj toczyły się pierwsze walki, pierwsi żołnierze II wojny światowej zginęli na Westerplatte.

Skoro już mówimy o Muzeum II Wojny Światowej, to jeszcze wrócę do pytań i zagadnień, które poruszyła pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska, a pan poseł Furgo pytał o program tego muzeum. Przyznaję, że prowadzimy dialog z obecnym kierownictwem Muzeum II Wojny Światowej i dopytujemy o plan wystawy stałej. Uważamy bowiem, że nie powinno być to muzeum – ogólnie to opiszę – przedstawiające próbę uniwersalistycznego poglądu na II wojnę światową, jako na zjawisko historyczne. To powinna być polska opowieść, polska interpretacja II wojny światowej. Nie sądzę, żeby Francuz czy Anglik przyjeżdżający do Gdańska chciał przyjść do tego muzeum po to, żeby się dowiedzieć, co się działo w tym czasie z Francuzami czy Anglikami. Jeśli już znalazł się w Gdańsku, znalazł się w polskim muzeum, zbudowanym przez polskiego podatnika, które się nazywa Muzeum II Wojny Światowej, to przypuszczam, że raczej zechce poznać to, co się działo w tym kraju, w którym się znalazł. Będzie chciał się dowiedzieć, co Polacy chcą opowiedzieć o II wojnie światowej i swoim doświadczeniu z nią związanym. Dlatego jesteśmy w trakcie dyskusji z obecną dyrekcją Muzeum II Wojny Światowej.

Od razu dotknę problemu, który poruszył pan poseł Furgo – czy oceniamy zawartość programową? Tak, oceniamy, to jest jeden z przykładów. Muzeum II Wojny Światowej przedstawiło plan działań na rok 2016 i ten plan został odrzucony. Poprosiliśmy o jego korektę. Nie będę teraz wchodził w szczegóły, ale poprosiliśmy o korektę, bo mamy prawo do takiej oceny – departamenty merytoryczne dokonują wstępnej oceny planów

poszczególnych muzeów i minister ostatecznie podejmuje decyzję, czy zatwierdza plan działań konkretnego muzeum na rok bieżący lub też prosi o jakieś korekty. W tym przypadku doszło do takiej sytuacji.

Jeśli chodzi o programy operacyjne, o których mówiła pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska, to jest ich bardzo dużo. Aplikacje są składane zarówno w departamentach, jak i w instytucjach podległych. Właściwie nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o mechanizmy, jednak ostateczna decyzja jest w ręku ministra. W departamentach czy w instytucjach oceniających powstaje wstępna propozycja pozytywnych bądź negatywnych decyzji dotyczących wniosków.

Pan poseł Skurkiewicz pytał o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Przyznaję, że nie jest dla mnie do końca zrozumiałe, dlaczego w roku 2011 koalicja PO-PSL, rząd Donalda Tuska zdecydował się na powołanie takiej instytucji pozostającej w gestii ministra kultury i dziedzictwa narodowego. To jest dla mnie rzecz tajemnicza. Kiedyś może poznam jakieś wyjaśnienia, które będą dla mnie zrozumiałe. Dlaczego nie zajmuje się tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych tylko MKiDN. Ta instytucja ma w miarę stabilny budżet – owe 5500 tys. zł rocznie.

W 2011 roku jako opozycja, mówię o PiS, dopytywaliśmy się, dlaczego akurat taka instytucja a nie np. Centrum Dialogu ze Wschodem Posowieckim jako całością. Myślę, że czas pokazał, że dzisiaj bardziej by się nam przydała instytucja państwowa, która prowadziłaby dialog, choćby historyczny, z Ukrainą niż dialog z Rosją, który z różnych powodów, które na tej sali doskonale rozumiemy, na razie po prostu jest niemożliwy. Z powodów oczywistych, ani dialog, ani porozumienie w jakiejkolwiek sprawie nie jest możliwe. W międzyczasie Rosja wszczęła 3 wojny, w tym dwie z naszymi bardzo bliskimi partnerami. Mówię o Gruzji i Ukrainie. Z Rosją ma problem cały świat. Nie wiadomo, jak dzisiaj prowadzić z Rosją dialog i porozumienie, w jakiej sprawie.

W związku z tym, że z tą ustawą była związana też decyzja po drugiej stronie, czyli po stronie moskiewskiej, że powstaje podobne, bliźniacze Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, finansowane przez państwo rosyjskie, to nie jest taka prosta sprawa przekształcenie tej instytucji. Trzeba by rozmawiać z Rosją o tym, czy są gotowi do przekształcenia swojej instytucji. Jeżeli okaże się, że nie ma porozumienia na temat równorzędnego przekształcenia tych instytucji, to niewykluczone, że będziemy podejmować decyzję jednostronną. Wydaje mi się, że dzisiaj jest potrzebna instytucja państwowa, która rozmawia z całym posowieckim Wschodem – z Rosją owszem, ale też z Ukrainą, Mołdawią, z państwami Kaukazu, a może nawet z państwami Azji Środkowej.

Jeśli chodzi o pytanie pani marszałek Kidawy-Błońskiej o środki na nowe instytucje, to oczywiście wiadomo, że minister kultury i dziedzictwa narodowego, po uchwaleniu budżetu dysponuje pewną elastycznością przesunięć środków, którymi dysponuje, tzw. luźnymi środkami. Jeśli chodzi o nowe instytucje, jak filia Muzeum Stutthof Piaśnica czy Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 roku, to w budżecie 2016 jeszcze nie będą to bardzo duże wydatki. To są instytucje, które dopiero się tworzą. Dopiero gdy będziemy opracowywać budżet na 2017 rok, to po prostu będzie to jakaś osobna pozycja. To był przełom roku – stworzenie tych instytucji to był dokładnie przełom roku. To były decyzje grudniowe wchodzące w styczeń. Pewnymi elastycznymi środkami musimy pomóc tym instytucjom powstać.

Pani przewodnicząca Elżbieta Kruk pytała o siedzibę Muzeum Historii Polski. Wiem, że były inne plany, że były kontrowersje wokół decyzji, gdzie ono ostatecznie ma być umiejscowione. Zdecydowaliśmy się podtrzymać decyzję o tym, że to ma być muzeum na Cytadeli. Z dwóch powodów, po pierwsze – bardzo nam zależy na tym, żeby zdążyć do roku 2018. Szukanie nowego miejsca oznaczałoby, że tego ambitnego planu nie zrealizujemy – nie będzie Muzeum Historii Polski na rok 2018. Po drugie – dzięki tej decyzji na Cytadeli, dzisiaj przecież takim miejscu, do którego nikt nie przychodzi, bo nie ma powodu tam przychodzić, zaniedbanym miejscu, powstanie wyspa muzeów. Już jest Muzeum X Pawilonu, od lat funkcjonujące. Jest świeżo otwarte Muzeum Katyńskie, bardzo poruszające, z bardzo ciekawą ekspozycją zaplanowaną przez wybitnego artystę Jerzego Kalinę. Buduje się Muzeum Wojska Polskiego, które będzie przenoszone z muzeum w Alejach Jerozolimskich. Dzięki temu Muzeum Narodowe otrzyma nową

przestrzeń ekspozycyjną, bo się dławi i dusi. Powstanie tam też Muzeum Historii Polski. Będziemy mieli 4 historyczne muzea w jednym miejscu. Można też powiedzieć, że wydłuży to szlak królewski. Od Wilanowa będzie on sięgał, już nie tylko do Starego Miasta, ale dalej, do Cytadeli. Będą powody, żeby iść jeszcze dalej na północ i odwiedzić Cytadelę.

Dogadaliśmy się dosyć dobrze – nie było to łatwe – z MON, które jest właścicielem tego miejsca, w sprawie wydzielenia działki dla Muzeum Historii Polski oraz podziału zadań i ról, bo oczywiście Muzeum Wojska Polskiego będzie się równolegle budowało. Potrzeba będzie dróg dojazdowych, parkingu podziemnego, kładek dla pieszych, żeby można było dojść na Cytadelę. Robimy to w porozumieniu z MON. Z tego co wiem, MON, idąc naszym śladem, chce też opracować wieloletni program rządowy „Budowa Muzeum Wojska Polskiego", którego nie będzie się realizowało tak ambitnie. Na rok 2018 może powstanie jeden z dwóch pawilonów Muzeum Wojska Polskiego. To muzeum ma inne rocznice, które mogą być godnym powodem otwarcia takiego muzeum – np. rok 2020. Naszą ambicją jest rok 2018 i dlatego trzymamy się tej decyzji, że to ma być w tym miejscu.

Pan poseł Furgo pytał jeszcze o Muzeum II Wojny Światowej i o wydatki. Będziemy korygować wieloletni projekt rządowy budowy Muzeum II Wojny Światowej, bo naszym zdaniem te wydatki są przeszacowane in plus. Nie udało się im wydać 50 000 tys. zł w 2015 roku. Nie sądzę, żeby udało się wydać zaplanowane 175 000 tys. zł w 2016 roku. Pytałem pana dyrektora Kwiatkowskiego, czy kiedykolwiek udało się instytucji kultury wydać w jednym roku tak duże pieniądze na inwestycje. Jeszcze nie było takiego przypadku. Przypuszczam, że problem, który ma Muzeum II Wojny Światowej, z miejscem, w którym ma być ulokowane i z inżynierskim zabezpieczeniem tego miejsca będzie jeszcze trwał. W związku z tym realizacja obiektu budowlanego to jest kwestia przyszłości i myślę, że wieloletni program rządowy będzie musiał być mocno skorygowany.

Jeśli chodzi o PIW, to poproszę pana dyrektora Kwiatkowskiego, by przedstawił szczegóły na ten temat.

Jeśli chodzi o Europejską Sieć Pamięć i Solidarność, to rzeczywiście jest instytucja międzynarodowa, ale z największym wpływem Polski, ponieważ dajemy na to najwięcej pieniędzy. Sekretariat tej instytucji jest w Polsce. Może ona odegrać bardzo pożyteczną rolę w tym, o czym mówiłem na wstępie, czyli w realizacji programu „Niepodległa 2018". Naszą ambicją jest równie to, żeby opowiadać o 100-leciu polskiej niepodległości Polakom w kraju i światu zagranicą. Chcemy opowiadać o 100-leciu niepodległości w innych państwach, które pojawiły się w 1918 roku w Europie Środkowej, a nawet zaproponować wspólne wydarzenia w Polsce czy w tamtych krajach. Myślę, że ta instytucja jest jak najbardziej sfokusowana – mówiąc brzydko – do tego, żeby wykonać takie zadanie.

Jeśli chodzi o XX Zjazd KPZR, to myślę, że to nawet nie jest rocznicowa sprawa. Akurat w najbliższych dniach jestem umówiony z dyrekcją Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność, więc o to dopytam, natomiast sama 60. rocznica 1956 roku jest oczywiście godna upamiętnienia i ta instytucja może nam pomóc w zrobieniu tego razem z Węgrami. Ostatnio w ministerstwie miałem wizytę ambasadora węgierskiego, który poinformował nas, myślę, że jest to istotna informacja dla Komisji Kultury i Środków Przekazu, że Węgrzy zaplanowali bogaty w wydarzenia Rok Kultury Węgierskiej w Polsce. Chcą go rozpocząć w czerwcu 2016 roku ze względu na rocznicę wydarzeń czerwcowych a potem październikowych, bo polska solidarność jest w ich wdzięcznej pamięci. W związku z tym chcą wspólnie z nami celebrować te obchody, ale też prezentować kulturę węgierską. To się nazywa Rok Kultury Węgierskiej, ale tak naprawdę to będzie trwało półtora roku – od czerwca 2016 roku do końca roku 2017. Mówię o tym trochę na marginesie, ale odpowiadając na pytanie, do czego może nam się przydać Europejska Sieć Pamięć i Solidarność – właśnie do robienia takich wydarzeń choćby rocznicowych i z Węgrami, i z Rumunią, i ze Słowacją, czyli z tymi, którzy partycypują w tej instytucji.

Teraz może jeszcze uzupełniające informacje w sprawie zabytków i PIW.

Dyrektor departamentu MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Jeżeli mogę, to rozpocznę od PIW. Sprawa dobrze mi znana. Jeszcze kilka miesięcy temu, w roku 2015 w lecie było to przedsiębiorstwo państwowe w likwidacji, w dramatycznym

stanie, z dużymi długami, z dłużnikami, z wierzycielami. Tam nikt nie rozmawiał. Tak naprawdę groziło wszczęcie postępowania upadłościowego.

Odwołano poprzedniego likwidatora w porozumieniu z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego. Zrobił to oczywiście minister skarbu, bo cały czas przedsiębiorstwo było w jego rękach. W porozumieniu z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego powołano nowego likwidatora, który wyszacował wszelkie zobowiązania. Zaczął spotykać się z wszystkimi grupami interesów, czyli komu i na czym zależy, kto co by przejął, kupił albo zlicytował.

W drodze licytacji doprowadzono do sprzedaży dwóch pięter w kamienicy przy ul. Foksal – ostatniego, najgorszego, i czwartego. Oba piętra zostały nabyte w drodze licytacji przez Instytut Książki, państwową instytucję kultury, w celu prowadzenia tam swojej działalności. Wobec powyższego likwidacja została zdjęta z PIW. Następny krok to była tzw. komercjalizacja, czyli przekształcenie przez ministra skarbu przedsiębiorstwa PIW w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, co nastąpiło.

Wiadomości sprzed kilku tygodni. PIW czeka na wyznaczenie przez ministra skarbu pełnomocnika, który wyznaczy biegłego rewidenta do zbadania bilansu, rachunku wyników i dodatkowych informacji, czyli tzw. sprawozdania finansowego. Wówczas będzie otwarta droga do przekształcenia PIW w państwową instytucję kultury.

Niestety, zbiory znajdują się w dramatycznej sytuacji, zaniedbane jeszcze przez poprzedniego likwidatora. Do biblioteki PIW na ostatnim piętrze nie można było wejść bez maski i rękawic. Rodzaje pleśni i jeszcze jakichś różnych zarazków były niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego, nawet przeprowadzenie inwentaryzacji też było niemożliwe. Taka jest sytuacja.

Prawdopodobnie zbiory będą przekazane Instytutowi Pamięci Narodowej albo do Bibliotece Narodowej w celu tzw. fumigacji wszystkich książek. To prawdopodobnie uda się zrobić i wyleczyć z tego wirusa i grzyba. Niestety chodzi o stan tzw. teczek wydawniczych, w których niektórzy sławni autorzy dopisywali różnego rodzaju zdania. To są już historyczne rzeczy związane z literaturą polską i nie tylko. One są w straszliwym rozkładzie i nawet po wizycie zawodowych archiwistów marnie widzi się odtworzenie tego wszystkiego, nie mówiąc oczywiście o kosztach z tym związanych.

Na razie PIW posiada pieniądze i czeka na przekształcenie w instytucję kultury, żeby to wszystko podsumować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Dyrektor departamentu MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Czy jeszcze o zabytkach?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie dyrektorze, zapytamy. Czy jeszcze są dodatkowe pytania, ale już konkretnie budżetowe? Przypominam państwu, że mamy zaplanowane merytoryczne posiedzenie Komisji dotyczące muzeów, ich planów programowych. Wtedy będziemy mogli powrócić do tych tematów. Jeśli są jeszcze szczegółowe pytania budżetowe, to bardzo proszę. Bardzo proszę – pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo. Pytania dotyczące muzeów. Pan minister mówił, co naturalne, głównie o muzealnych planach państwowych, które będzie realizowało ministerstwo, natomiast pojawiały się również zapowiedzi dotyczące dofinansowania takich inicjatyw samorządowych. Była mowa m.in. o muzeum w Ostrołęce. W prezentacji nie było o tym ani słowa. Czy w roku 2016 planowane są jakieś środki na dofinansowanie przedsięwzięcia Muzeum Żołnierzy Wyklętych? Jeżeli tak, to w jakiej wysokości? Jeśli nie, to z czego to wynika? Czy w dalszej perspektywie będzie się to działo?

Powtórzę również pytania, które zadawałem na temat pomysłu, który pojawił się w Białymstoku, stworzenia Muzeum Pamięci Sybiru. Ze strony samorządu pojawił się

taki wniosek. Czy ministerstwo miało już okazję rozpatrzyć ten wniosek? Czy dopiero w wyniku postępowania konkursowego zapadnie jakaś decyzja w tej sprawie?

Element drugi – związany z budżetem, z odpowiedzią pana ministra na temat Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Skoro jest tego typu ocena, podzielana – jak sądzę – przez dużą część Komisji, to dlaczego w ogóle zdecydowano się na praktycznie takie samo finansowanie Centrum jak w latach ubiegłych? Drugie pytanie – czy w związku z tym można spodziewać się w tym roku likwidacji bądź przekształcenia Centrum w inicjatywę, o której mówił pan minister? Ponieważ działa podobna instytucja po stronie rosyjskiej, to czy jest jakaś informacja na temat tego – co robiło Centrum rosyjskie? Jakie są efekty jego działalności? Czy działalność tego Centrum z punktu widzenia państwa polskiego jest korzystna? Czy finansowanie rosyjskiego Centrum jest w podobnej wysokości jak polskiego?

Kolejny element. W kilku miejscach pojawia się pomysł finansowania filmów przez Narodowy Instytut Audiowizualny czy przez PISF. Są tam wymienione niektóre tytuły, ale w prasie pojawiała się również informacja, że ministerstwo ma zamiar rozpisać konkurs na dużą produkcję historyczną promującą polską kulturę, polską historię. Czy będzie to się działo w ramach Narodowego Instytutu Audiowizualnego, PISF, czy też będą na to przeznaczone jeszcze jakieś dodatkowe środki? Jakiego rzędu środki ministerstwo chciałoby przeznaczyć w roku 2016 na tę superprodukcję historyczną?

Kolejna rzecz – praktycznie nie usłyszeliśmy o niej nic, a jest to już bardzo bliskie, to jest rocznica chrztu. Czy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego będzie instytucją, resortem dominującym czy to będzie w innym resorcie, czy może KPRM będzie prowadziła tę sprawę? Rozumiem, że na pewno będzie to w dialogu z polskim Kościołem. Czy są tu przewidziane jakieś większe przedsięwzięcia poza uroczystością w Gnieźnie? Chodzi mi o jakieś większe przedsięwzięcia, także wydawnicze, być może również jakieś plenerowe.

Element ostatni – skojarzył mi się z Muzeum Wojska Polskiego i rokiem 2020. Od jakiegoś czasu w przestrzeni publicznej pojawił się pomysł budowy polskiego łuku triumfalnego. Czy MKiDN w jakikolwiek sposób podchodziło do tego pomysłu? Rozumiem, że to niekoniecznie musi być rok 2016, ale czy były jakiekolwiek rozmowy na ten temat? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Cały zestaw pytań, poproszę pana ministra o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Dziękuję za te pytania. Jeśli chodzi o muzea tworzone z inicjatywy organizacji pozarządowych bądź przez samorządy, to oczywiście każde z nich może liczyć na wsparcie MKiDN w ramach grantów, które przyznajemy na nowe inicjatywy w programach operacyjnych. Jeśli chodzi o szczególne miejsca czy pomysły, które wymienił pan poseł, to bardziej konkretnie mogę powiedzieć, że jeżeli chodzi o Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce – inicjatywa tamtejszego burmistrza miasta i środowisk zaangażowanych w tę inicjatywę – to ja się z nimi już spotkałem i mogą liczyć na pełne wsparcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w takim wymiarze, jak to będzie potrzebne. Uważam, że Muzeum Żołnierzy Wyklętych jest w Polsce potrzebne. Skoro tak ważne miejsce jak Ostrołęka, gdzie szczególnie intensywnie działały oddziały żołnierzy wyklętych po 1944 roku, zdecydowało się na zbudowanie takiego ambitnego muzeum w obiekcie dosyć imponującym, jeśli chodzi o architekturę, to szczupłe czy ubogie środki miasta czy powiatu należy wzmocnić i doprowadzić do tego, żeby takie muzeum rzeczywiście powstało.

To samo z Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku, kiełkującą inicjatywą – pojawia się ona w wielu miejscach, jeśli chodzi o instytucje, ale próbujemy doprowadzić do zintegrowania tych wysiłków – Muzeum Dawnych Ziem Wschodnich I Rzeczypospolitej w Lublinie. Inicjatyw jest dużo, chodzi o stworzenie tzw. Muzeum Kresów. Uważam, że to nie jest szczęśliwa nazwa, mówiłem o tym w debacie sejmowej. Lepiej mówić o Muzeum Dawnych Ziem Wschodnich I Rzeczypospolitej. Inicjatyw jest dużo i niech one powstają, bo są różne zasoby w różnych, większych czy mniejszych miastach w Polsce. Słyszę

o różnych miejscach i o ambicjach z tym związanych. Każdy może liczyć na wsparcie, ale z punktu widzenia polityki państwa, jak logicznie o tym pomyślimy, gdzie dzisiaj powinno powstać takie centralne muzeum przypominające piękno i wkład kulturowy dawnych ziem wschodnich I Rzeczypospolitej, to wydaje mi się, że jednak najbardziej symbolicznym miejscem jest Lublin. Co ciekawe, właśnie tam powstaje najwięcej inicjatyw z tym związanych.

Jeśli chodzi o Muzeum Pamięci Sybiru, to bez dwóch zdań oczywiście Białystok – chyba końcówka trasy kolejowej, która służyła do tego, żeby Polaków wywozić na Sybir.

Od razu też powiem o pewnym stereotypie, z którym mierzyliśmy się w różnych polemikach politycznych, zwłaszcza w poprzedniej kadencji, kiedy w parlamencie zasiadało środowisko polityczne, które miało dużą awersję do polityki historycznej i wyzłośliwiało się mówiąc, że jak prawica będzie u władzy, to państwo zamieni się w państwo muzeów. To jest fałszywy stereotyp. Jeśli zsumujemy nawet te najmniejsze muzea, prywatne, lokalne, drobne z tymi wielkimi i dużymi, to mamy 2 muzea na 100 tysięcy mieszkańców. Przeciętnie w krajach UE jest 9 muzeów na 100 tysięcy mieszkańców, tak samo w krajach sąsiednich, jak Czechy i Węgry – 9, więc nie jest prawdą, że Polska jest krajem zamieniającym się w kraj muzeów. Mamy bardzo dużo zaległości, niedociągnięć, braków, które trzeba nadrobić i wypełnić.

Jeśli chodzi o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, to już trochę o tym mówiłem, panie pośle. To jest delikatna sprawa, próbowałem to zasygnalizować. W związku z tym odważę się powiedzieć jeszcze jedno zdanie – nikt nas nie namówi do tego, żeby znaleźć dowody na to, że rząd, który reprezentuję, jest rządem rusofobicznym. Będziemy ten problem rozwiązywać na gruncie realizmu, rozmów, ale też rozpoznania rzeczywistych potrzeb albo rozpoznania fikcji, ale nie tak, żeby ktoś mógł nam zarzucić, że jesteśmy rusofobami, bo nie jesteśmy. Mówi o tym też minister Waszczykowski, bo często jest o to pytany, że jeśli nie ma żadnego dialogu, to wina jest po drugiej stronie, a nie po naszej. Wiadomo, z jakich przyczyn go nie ma – również z przyczyn, które powodują, że i inne państwa mają problem z dialogiem z Rosją z powodu polityki tego państwa, zwłaszcza w ostatnich latach.

Jeśli chodzi o polski film historyczny, to trwają dyskusje wieloinstytucjonalne – tak to określę – o stworzeniu trwałego mechanizmu o charakterze finansowym, wykraczającym poza to, czym dysponuje PISF, bo to są środki za małe, żeby udźwignąć zadania tworzenia wielkich – jak to nazywam – fresków historycznych. Polskich filmów historycznych, które byłyby atrakcyjne dla polskiego i, daj Bóg, dla zagranicznego widza. Chodzi o mechanizm, który nie byłby mechanizmem jednorazowym, fajerwerkiem, że zrobimy jeden czy dwa filmy, tylko – mam nadzieję – trwałym mechanizmem, który spowoduje, że będzie nas stać na takie filmy, wysokobudżetowe. Niestety, film historyczny dobrze zrobiony, ambitnie realizowany, wymaga bardzo dużych pieniędzy z możliwością zatrudnienia atrakcyjnych gwiazd, atrakcyjnych reżyserów do realizacji takich projektów, także z możliwością jakiegoś ukierunkowania. Jako państwo polskie nas to interesuje, np. ogłaszanie konkursów scenariuszowych otwartych albo konkretnie sprecyzowanych, że taki albo inny temat. Niecałe 10 lat temu Muzeum Powstania Warszawskiego, również z PISF, pod patronatem Prezydenta RP zrobiło konkurs na film o powstaniu warszawskim. Wpłynęło 12 prac – niektóre zrealizowano, niektórych nie zrealizowano, różnie się potoczyły losy tych projektów. Jednak wyrażono wtedy wolę, że jesteśmy zainteresowani nowym filmem o powstaniu warszawskim. Naszym zdaniem, takie rzeczy należy robić. Nie ma żadnego powodu, żeby nie inspirować tworzenia takich filmów również metodami finansowymi czy państwowymi.

Jeśli chodzi o 1050-lecie Chrztu i Początków Państwa Polskiego, bo tak należy to nazywać, to data 966 jest początkiem chrześcijaństwa w Polsce, ale też początkiem państwa polskiego. Kościół rzymskokatolicki, inne kościoły chrześcijańskie i państwo polskie, są oczywiście zainteresowani tą rocznicą. Dosyć szczegółowy program obchodów wspólnie albo odrębnie realizowanych przedstawili: premier Piotr Gliński z arcybiskupem Stanisławem Gądeckim, na specjalnej konferencji prasowej w Zamku Królewskim. Nie będę tego streszczał, bo tych zaplanowanych wydarzeń jest dużo. One są budżetowane, również z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale nie

tylko, inne ministerstwa też są w to zaangażowane. Taki program obchodów jest i będzie realizowany.

Jeśli chodzi o łuk triumfalny, rok 2020, to – moim zdaniem – idea dobra i piękna, wymagająca konkretyzacji. Jest środowisko, które chodzi wokół tej idei. Myślę, że jeśli ten projekt dojrzeje do rozmowy z instytucją państwową, taką jak MKiDN, to oczywiście jesteśmy otwarci na taką rozmowę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Rozumiem, że nie ma więcej pytań. W takim razie zamykam dyskusję i zgłaszam wniosek o pozytywne zaopiniowanie rozpatrzonej części budżetu z obszaru kultury i dziedzictwa narodowego, przypomnę: kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, budżety wojewodów, dotacje podmiotowe, programy wieloletnie, plan finansowy państwowego funduszu celowego, plany finansowe państwowych osób prawnych oraz wydatki środków europejskich na finansowanie projektów z zakresu kultury.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem? (12) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (5)

Stwierdzam, że Komisja Kultury i Środków Przekazu pozytywnie zaopiniowała rozpatrzoną część budżetu z obszaru kultury i dziedzictwa narodowego.

Przechodzimy do rozpatrzenia projektu budżetu w części 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Przepraszam bardzo, jeszcze króciutka przerwa techniczna. Dziękujemy bardzo panu ministrowi i przedstawicielom MKiDN, a zapraszamy przewodniczącego KRRiT pana Witolda Grabosia. Przechodzimy do części budżetowej 09 – KRRiT. Proszę bardzo.

Zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Graboś:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałbym zaprezentować budżet KRRiT na bieżący rok, ograniczając się jednakże do rzeczy – jak sądzę – najważniejszych i najbardziej trudnych, zwłaszcza że podstawowe fakty i dane są znane paniom i panom posłom, dlatego że materiał właściwy został dostarczony.

Proszę państwa, dochody planowane na rok bieżący wynoszą 26 234 tys. zł. Wykonanie będzie, niestety, niższe. Szacujemy, że będzie to 22 356 tys. zł, prawie 15% mniej . Wynika to z faktu, że głównym źródłem wpływów są koncesje. Ze względu na rozwiązania prawne, które pozwalają na rozłożenie opłat koncesyjnych na raty, te opłaty w sposób oczywisty rozkładają się na lata przyszłe, przy czym dzieje się to bez szkody dla Skarbu Państwa, ponieważ przy takim rozwiązaniu obowiązuje opłata prolongacyjna, która także jest wpływem.

Warto pamiętać, tylko dlatego wymieniam te dane, że wydatki planowane pierwotnie na rok ubiegły wynosiły 34 542 tys. zł. Z czego to wynikało? W dyskusji budżetowej dotyczącej roku 2015 KRRiT nie bez przyczyny wnosiła o 61 dodatkowych etatów po to, żeby móc rozstrzygnąć kwestie zaległych spraw związanych z rozłożeniem na raty, względnie umorzeniem abonamentu. Komisja Finansów Publicznych zgodziła się na 5 etatów, więc KRRiT mogła zwiększyć obsadę kadrową o 5 etatów celowo przyznanych. To rozwiązanie nie okazało się efektywne. Co prawda, w budżecie KRRiT znalazły się środki na zatrudnienie firm zewnętrznych – to była suma niebagatelna 13 125 tys. zł – jednakże rychło okazało się, że decyzje administracyjne nie mogą być powierzane firmom zewnętrznym. Wynika to z faktu, że te decyzje są przypisane mocą ustawy KRRiT. Doprowadziłoby to do sytuacji mało komfortowej i nieefektywnej, pewnego urzędniczego dualizmu, dlatego że firmy zewnętrzne mogłyby rozstrzygać zadania pomocnicze, a pracownicy biura KRRiT musieliby jeszcze raz rozpatrywać tę sprawę, podejmując decyzje administracyjne. Doszliśmy do wniosku, zapewne słusznego, że raczej nie należy wydawać tych pieniędzy niż je wydawać w sposób mało efektywny, nieracjonalny.

Stąd pan przewodniczący KRRiT – przepraszam, że go tu nie ma, jest po prostu chory – podjął dwukrotnie decyzję o zamrożeniu środków na ten cel – w sumie 8403 tys. zł. Te środki wróciły do budżetu, po prostu nie zostały wydatkowane. Za wiedzą ministra ta suma została uwzględniona w nowej prognozie, w ustawie z 16 grudnia 2015 roku, i wyniosła 26 403 tys. zł.

Proszę państwa, na ten rok planujemy dochody w wysokości 24 087 tys. zł. Jest to wzrost o 7,8% w stosunku do planowanego przewidywanego wykonania. To wydaje się racjonalna estymacja zważywszy na względy, o których już mówiłem. To rozkładanie na raty głównego źródła wpływów do budżetu, czyli koncesji, daje w efekcie negatywne aspekty, ale także i pozytywne. Środki te wpływają do Skarbu Państwa w sposób bardziej przewidywalny i w dłuższym okresie, bo jest ta opłata prolongacyjna, o której wspomniałem. Jednakże nie doprowadza to do kumulacji dużych wpływów w jednym roku, kiedy jest to rok koncesyjny.

Prawdziwym problemem w naszym przedłożeniu jest problem etatów. Wnosimy o wzrost zatrudnienia o 70 etatów. Tak pani przewodnicząca, ja też mam z tym kłopot, mówię to z pewnym wahaniem. Teraz uzasadnię całą rzecz i powiem, skąd ten problem. Zatrudnienie w KRRiT wyniosłoby 214 etatów: 5 etatów to są członkowie Rady, 209 – biuro i 7 etatów, które już w roku ubiegłym zostały przyznane KRRiT dla rozpatrywania nadzoru regulacyjnego nad usługami nielinearnymi, głównie VOD. Wzrost o 70 etatów dotyczy zarówno obsługi usług nielinearnych, o których wspomniałem, jak i spraw bieżących, oraz zaległych spraw abonamentowych. Wydatki budżetowe na ten rok wyniosłyby 36 558 tys. zł. Wzrost jest szokujący, bo o 38,5%.

Proszę państwa, skąd taki proponowany wzrost? Wszystko będzie zależeć od Wysokiej Komisji oraz od Sejmu i Senatu. Tak się szczęśliwie składa, że ten problem jest znany Wysokiej Komisji. Pani przewodnicząca, jako przewodnicząca KRRiT swego czasu zapewne także go poznała. Od wielu lat narasta problem nierozstrzygniętych spraw abonamentowych dotyczących wniosków o rozłożenie na raty lub umorzenie zaległości. W roku 2009 było ich 25 tysięcy, w 2010 – 53 tysiące, w 2011 – 30 tysięcy, w 2012 – 88 tysięcy, w 2013 – 124 tysiące, w 2014 – 110 tysięcy i w roku ubiegłym 194 tysiące wniosków. Proszę państwa, szacujemy, że z końcem ubiegłego roku wniosków zaległych i wniosków bieżących jest około 200 tysięcy.

By wskazać, że w tej materii próbujemy zrobić to, co jest możliwe, powiem, że w roku 2014 załatwiliśmy 32 tysiące spraw, a w roku ubiegłym 36 tysięcy. Tyle wydano decyzji administracyjnych. Do tego trzeba doliczyć – mówię o roku ubiegłym – około 20 tysięcy innych pism związanych z tym postępowaniem administracyjnym.

Proszę państwa, ja nie sądzę, że obarczenie KRRiT, konstytucyjnego organu państwa, powinnością prowadzenia spraw związanych z poborem abonamentu i z prawem do ubiegania się o rozłożenie lub umorzenie, było właściwym rozwiązaniem prawnym, ale jesteśmy w takiej sytuacji, że to prawo obowiązuje. To wszystko są postępowania administracyjne, które muszą być dokończone niezależnie od sytuacji i nowych rozstrzygnięć legislacyjnych. Nawet jeżeli zwyciężyłaby koncepcja zintegrowanego regulatora, nawet jeżeli przyjęlibyśmy – jeżeli przyjęlibyście państwo, może to jest poprawna forma – nową ustawę o opłatach audiowizualnych, nawet gdyby w grę wchodziła abolicja, która ze względów prawnych wydaje mi się trudna czy wręcz niemożliwa, ale nie mnie to oceniać, to nie zmienia to faktu, że te zaległości trzeba będzie rozstrzygnąć, trzeba będzie coś z nimi zrobić.

Jeszcze jedna ważna uwaga. KRRiT ma świadomość – to jest oczywista oczywistość – że kończymy kadencję w tym roku. Ten budżet nie będzie już budżetem dla nas. Ten budżet będą realizować nasi następcy. Byłoby fatalnie, gdybyśmy tej sprawy nie naświetlili, nie zaproponowali pozytywnych rozwiązań, dlatego że nie chcemy, aby działali oni w warunkach dyskomfortu czy małej efektywności. Zależy nam na tym, żeby ta sytuacja była rozwiązana pozytywnie, żeby dać naszym następcom szansę efektywnej pracy. To jest najważniejsza sprawa, którą chciałem państwu przedstawić.

Jest ze mną pani dyrektor Małgorzata Szelachowska, która na co dzień zajmuje się budżetem i będzie pomocna, gdyby były pytania szczegółowe. Jest pan naczelnik Grzegorz Łaszczych, który także jest specjalistą dużej miary i służymy wszelką informacją potrzebną Wysokiej Komisji.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę – zgłaszał się pan poseł Skurkiewicz.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Panie przewodniczący, mam straszny dylemat, co mam powiedzieć w tej chwili, bo wielokrotnie się spotykaliśmy przy okazji obrad senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz na posiedzeniu plenarnym Senatu. Powiem najdelikatniej, jak to mogę powiedzieć, poszliście państwo na całość na zakończenie swojej kadencji. Wzrost zatrudnienia o 1/3 w porównaniu do całego biura KRRiT i jeszcze oczekujecie wzrostu budżetu o 10 155 tys. zł. To skok straszny i gigantyczny. Nie wiem, czy w tej chwili w ogóle budżet państwa i państwo polskie stać na to. Pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska uśmiecha się, też mam mieszane odczucia. Czy rzeczywiście jest konieczne, żeby ten wzrost był tak – nie wiem, jak to wyrazić – wręcz skokowy? Rzadko jest spotykany w administracji publicznej taki wzrost zatrudnienia, choć wielokrotnie pojawiały się kwestie, że konieczne jest zwiększenie obsady kadrowej biura KRRiT. Prosiłbym, żeby pan mógł się do tego odnieść, bo naprawdę jestem troszeczkę zaskoczony.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. Na jednej ze stron jest informacja, że państwo w jednym z zadań – 1.8.3. macie kwotę prawie 6500 tys. zł na kontrolę programów radiowych, telewizyjnych i usług na żądanie. Zastanawia mnie, jak to państwo dzielicie, bo pierwsza część, to jest prowadzenie kontroli przez monitoring programów nadawców publicznych w kwocie 1379 tys. zł, a zaraz następna pozycja to ocena planów finansowo-programowych nadawców publicznych na kwotę 1700 tys. zł. Czy rzeczywiście ocena planów finansowych nadawców publicznych, to jest tak duży wydatek? Jak to jest? Czy to jest w formie firmy zewnętrznej, którą państwo podnajmujecie w drodze jakiegoś konkursu? Czy to ona sprawdza plany finansowe mediów publicznych? W porównaniu z monitoringiem programów wydaje się, że monitoring jest rzeczą bardziej skomplikowaną i rozbudowaną niż ocena planu finansowego nadawcy publicznego. Czy mógłby pan wyjaśnić tę kwestię? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – pani przewodnicząca Sobecka.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Przepraszam, czy od razu odpowiadam?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie, może przyjmijmy zasadę, że kilka pytań i poproszę pana ministra.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Dziękuję bardzo, przepraszam.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Szczerze mówiąc, jestem bardzo zdumiona tą propozycją pana przewodniczącego. W związku z tym mam pytanie – czy pan przewodniczący tą propozycją chce powiedzieć, że powinności, zadania, które jako KRRiT mieliście państwo zapisane w ustawie, nie zostały wypełnione dlatego, że były takie braki kadrowe?

Przypominam art. 21ustawy o radiofonii i telewizji, który mówi o wzmacnianiu rodziny, o przeciwdziałaniu patologii społecznej, o tym, aby respektować chrześcijański system wartości. Obrona wolności słowa w mediach publicznych to była państwa powinność. Chociaż możemy powiedzieć, że monitoring jest sprawą dość kosztowną, to było to państwa obowiązkiem. Ten monitoring przez lata działalności państwa odbywał się, niestety, na sposób bardzo wybiórczy. Nie chcę mówić o przykładach, bo wszyscy w Komisji doskonale je znamy, ale mam pytanie natury dość oczywistej, bo mamy z tym do czynienia właśnie w obecnej chwili. Radiowa „Jedynka” od dwóch czy od trzech dni co godzinę gra „Mazurka” Dąbrowskiego na zmianę z hymnem UE, czyli „Odą do radości”. Jaka jest państwa reakcja w tej sprawie?

Czy macie państwo czyste sumienia po kończącej się kadencji, że zrobiliście państwo wszystko, co należało do waszych obowiązków, aby formułować takie właśnie wnioski, ze zwiększonym budżetem i kadrą? To tyle, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Też chciałem pytać o to zwiększenie, ale przedmówcy już mnie wyręczyli. W związku z tym dwa inne pytania. Pierwsze dotyczy opłat koncesyjnych i opłat prolongacyjnych. Z tego dokumentu wyraźnie wynika, że w ubiegłym roku państwo bardzo mocno zmniejszyli dochody, które KRRiT miała osiągnąć z tego tytułu, co spowodowało bardzo poważne ograniczenie budżetu KRRiT. Państwo w związku z tym nie byli w stanie przeprowadzić części zadań, także tych dotyczących odzyskiwania należnych środków z abonamentu. Czy w związku z tym plan dochodów na rok 2016 nie jest również zagrożony z tego samego powodu, że państwo znowu wydadzą decyzje, które rozłożą te opłaty na raty?

Element drugi jest związany z odzyskiwaniem pieniędzy za niezapłacony bądź zaległy abonament. Jakie kroki zamierzają państwo podjąć, aby abonament, dopóki on jeszcze obowiązuje, ściągać od osób, które dotąd nie zarejestrowały odbiorników radiowych lub telewizyjnych? Jak pamiętam, to zawsze była pięta achillesowa i liczba użytkowników od wielu lat się nie zwiększa. Niestety, sytuacja jest taka, że część Polaków, którzy nigdy nie zarejestrowali odbiornika, po prostu unika tej opłaty, a ciężar jest przerzucany na osoby starsze.

Element ostatni. Wśród tych 3 celów, które państwo wyznaczyli sobie na najbliższe 2 lata, zakładacie doprowadzenie do 100-procentowej cyfryzacji radia. Czy to działanie tak naprawdę ma sens, jeśli chodzi zarówno o podniesienie jakości, jak i w stosunku do kosztów, które będą musieli ponieść odbiorcy? Czy nie jest to cel zbyt ambitny? Czy w Europie cyfryzacja radia następuje tak szybko, jak państwo to założyli w tym dokumencie?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Inne pytania, uwagi? Nie ma. Panie ministrze, ja tylko dwa słowa. Może po prostu zapytam, czy KRRiT postanowiła nas sprowokować przygotowując taki budżet? Tu już padły argumenty i pytania w tej sprawie, ale panowie przecież doskonale zdajecie sobie sprawę, że taki wzrost jest pierwszy w historii. Tak naprawdę jest on niemożliwy do przeprowadzenia i nieuzasadniony.

Przez 8 lat, czy nawet więcej, KRRiT zrobiła naprawdę niewiele, żeby zmienić kwestię finansowania mediów publicznych. Oczywiście była mowa, że KRRiT opracowała ustawę, ale żadnej ustawy nie ma. Są przygotowane ciekawe analizy, rzeczywiście bardzo ciekawe, tylko co z tego? KRRiT potrafiła bardzo efektywnie występować w różnych dziwnych sprawach, ale przez te całe lata nie potrafiła wystąpić w sprawie abonamentu, w sprawie obrony tych starszych ludzi, mało tego, napadliście na nich razem z urzędami skarbowymi i pocztą wymagając od ludzi, którzy byli na tyle praworządni, że zarejestrowali odbiornik radiowy, czyli na tę bardziej praworządną i odpowiedzialną część społeczeństwa. Nagle osoba starsza, która często była już zwolniona z tego obowiązku, emeryt, dostaje wezwanie do zapłaty za zaległości abonamentowe w wysokości 1500-1800 zł. To są kolosalne kwoty dla tych ludzi, a KRRiT co roku cieszyła się, że zwiększył się wpływ środków abonamentowych właśnie z tego egzekucyjnego działania. To jest reprezentowanie interesu publicznego? Nagle wymyśliliście sobie, że 70 osób, 10 000 tys. zł, zwiększony budżet i tak ma być sprawa rozwiązana. Jeszcze raz pytam – czy to prowokacja? Dziękuję bardzo.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Dziękuję. Zacznę od tych pierwszych pytań i uwagi pana posła, że poszliśmy na całość – cytuję. Proszę państwa, to jest pytanie o pewną odwagę w ocenie faktów. Ono mogłoby być postawione również przez…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

8 lat się zbieraliście na tę odwagę?

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Nie, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, 6 lat, pomyliłam organy.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

To nie tak. Pani przewodnicząca, nawet wtedy, kiedy kończyła pani swoją kadencję, mogła pani również wnieść taki wniosek – w innej skali, bo wtedy napływ wniosków o rozłożenie albo umorzenie był również wysoki. Tak się zdarzyło, że poszczególne składy KRRiT przekazywały następcom tę niezałatwioną sprawę. Nie ma szczególnej winy po niczyjej stronie. Abonament jest nieszczęśliwym rozwiązaniem, już anachronicznym, kłopotliwym, niesprawiedliwym – zgadzam się z panią przewodniczącą – ale on jest.

To dziedzictwo trzeba w końcu przeciąć, a to jest właściwy moment, żeby to uczynić. Żeby było jasne, to nie jest problem, który dzisiaj po raz pierwszy stawiamy, być może z przesadną ostrością, ale tak jest, jak jest. W zeszłym roku parlament zaakceptował ten problem w całej rozciągłości przyznając wydatki w wysokości 34 542 tys. zł, przyznając środki na załatwienie tego problemu, ale wówczas, ze względu na blokadę etatów nie można było tego rozstrzygnąć w sposób racjonalny. Dano tylko 5 etatów. Jeszcze raz powtórzę – nie dało się wydawać tych pieniędzy w sposób racjonalny i efektywny, dlatego że nie można zlecać obsługi administracyjnej firmom zewnętrznym. To jest po prostu poza możliwościami prawnymi, więc wracamy do tego jeszcze raz. To samo mówiliśmy co roku, więc to nie jest żadna nowość, jeszcze raz mówimy – trzeba to załatwić poprzez etaty. Te etaty nie są potrzebne na całą wieczność. Wydaje mi się, to wynika z przedstawionej państwu naszej analizy, że wystarczą 2 lata, w ostateczności 2,5, żeby ten problem jednoznacznie, efektywnie i do końca rozstrzygnąć.

Jeszcze jedno. Z naszych obliczeń wynika, że jeden urzędnik w ciągu miesiąca może wydać 250 decyzji administracyjnych. Przyznacie państwo, że to dużo jak na jednego urzędnika, trudno więc obciążyć go powinnością ponad miarę. To wynika ze zwykłej matematyki, nic na to nie poradzę, a zawierucha wokół abonamentu, wszystkie propozycje, żeby nie płacić albo propozycje zgłoszone nierozważnie, że coś się zmieni w tej materii, obfitują wahaniem w płaceniu abonamentu, również w zaniechaniu jego płacenia. Później skutkuje to nadmierną liczbą różnych skarg, propozycji, wniosków, które trzeba rozpatrzyć w trybie Kodeksu postępowania administracyjnego. Tak się rzeczy mają.

Pan poseł pytał, dlaczego chcemy wydać 6500 tys. zł na kontrolę Video on Demand? To jest pokłosie nowelizacji ustawy medialnej, która uwzględniła zalecenia dyrektywy o usługach audiowizualnych, co sprawiło, że w kompetencjach KRRiT znalazł się także nadzór regulacyjny nad programami rozpowszechnianymi w sieciach teleinformatycznych. Mówiąc prościej i jaśniej – to są te programy, które mają znamiona programów telewizyjnych, niekoniecznie ramówkowych. Panie pośle, okazało się, że jest to przedsięwzięcie szalenie trudne, dlatego że rozstrzygnięcia ustawowe dają KRRiT dość słabe narzędzia kontroli, a z drugiej strony, jeżeli traktujemy to poważnie, to trzeba to dobrze rozpoznać. Podam przykład. Wśród tych programów mamy dużo programów pornograficznych. Naszym obowiązkiem, co słusznie mówiła pani poseł Sobecka, jest przeciwdziałać pornografii, która jest z mocy prawa niedopuszczalna, ale trzeba mieć wiedzę. Żeby mieć taką wiedzę, trzeba było poświęcić dużo czasu i pieniędzy, żeby zbadać ten problem w Polsce. Po licznych analizach okazało się, że ten problem, który wydaje się aż tak szeroki, *de facto* nie jest taki szeroki, dlatego że podmiotów, które upowszechniają treści nieobyczajne, jest zaledwie kilkadziesiąt – około 35. Żeby to wiedzieć, żeby podjąć właściwą reakcję, potrzebna jest wiedza. To wszystko kosztuje.

Druga uwaga dotyczyła oceny programów publicznych. Proszę państwa, tu znowu jest problem. Rozstrzygnięcia ustawowe dają nam możliwość, obowiązek, podpisywania porozumień finansowo-programowych, ale żeby dokonać dobrej oceny programów mediów publicznych KRRiT zdecydowała, że nie będzie czynić tego w sposób autokratyczny – mamy taką możliwość i oceniamy, jak się nam podoba. Dlatego współpracujemy z naukowcami z UW. Chodziło o to, żeby stworzyć w miarę zuniformizowane kryteria oceny programów mediów publicznych. To nie KRRiT, ale naukowcy w sposób obiektywny opracowali narzędzia analityczno-badawcze, kryteria i kwantyfikatory. Stosujemy je do oceny ważnych wydarzeń politycznych, np. wszystkie kampanie polityczne, wybor-

cze, zostały poddane takiemu monitoringowi. Co więcej, każda kampania kończy się podsumowaniem owych badań a także seminarium dla nadawców w celu omówienia. Być może jest to „miękkie" stosowanie prawa, ale ta „miękka" regulacja ma swoje znaczenie, bo bywa pomocna dla nadawców.

Pani poseł Sobecka pyta, czy mamy coś na sumieniu. Zapewne mamy, jak wszyscy. Kto nie ma, niech pierwszy rzuci kamieniem. Ja nie będę sięgać po kamienie. Zapewne nie wszystko było tak jak trzeba, ale wydaje mi się, że postępowaliśmy w miarę w sposób bardzo odpowiedzialny, wyważony. Te problemy, które leżą pani na sercu, są naszymi…

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Panie przewodniczący, pan pozwoli, że się z tym absolutnie nie zgodzę.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Ja się z panią zgadzam, że byliśmy wrażliwi.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Wrażliwi?

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Tak, bo wszystkie problemy, które leżą pani na sercu, są także naszymi problemami: wartości rodzinne, kwestia patologii społecznych, obrona wolności słowa. Mamy materiały analityczno-badawcze, które to potwierdzają. Co więcej, w naszej polityce dotyczącej kar, przewodniczący Dworak nakłada kary bardzo często za treści nieobyczajne, ale również za treści obrażające uczucia chrześcijańskie. Mamy takie kary, chyba że są jakieś przypadki, których nie uwzględniliśmy, ale wówczas z przyjemnością reagujemy na każde sugestie.

Jeżeli chodzi o sytuację w Polskim Radiu i ten rodzaj manifestacji niezadowolenia czy obaw, to, prawdę mówiąc, nie bardzo mamy kompetencje, dlatego że ustawa mówi jasno, że w sferze programowej nadawca jest samodzielny. Jest pytanie o kwalifikacje tego rodzaju manifestacji – czy jest to manifestacja, która narusza prawo, czy nie? Chętnie posłucham każdych argumentów, każdej argumentacji prawnej, ale obawiam się, że to jednak mieści się w granicach ustawy, że to jej nie narusza. Być może to wymaga innej oceny, prawda? Oceny wynikającej z wrażliwości odbiorcy, oceny politycznej, ale te oceny należą już do Wysokiej Izby a nie do KRRiT. Zresztą zobaczymy, jak ta akcja się skończy i czemu ona służy.

Pan poseł Piontkowski pytał o kwestie opłat koncesyjnych i opłat prolongacyjnych. Panie pośle, sytuacja diametralnie się zmieniła. Mówiliśmy o tym problemie wielokrotnie przy okazji różnych posiedzeń Komisji, ale mówiliśmy wtedy, kiedy rozkładanie na raty opłat koncesyjnych odbywało się na bazie ordynacji podatkowej. W tej chwili jest to rozstrzygnięcie ustawowe, a więc każdy może wnosić o takie rozwiązanie. Skoro jest to rozwiązanie ustawowe, to my w zasadzie nie mamy możliwości postępowania fakultatywnego, dowolnego, tylko postępujemy zgodnie z prawem. To są rzeczy, które da się wyliczyć matematycznie. Nie ma kwestii naszego zaniechania ani błędu. To jest literalne stosowanie prawa.

Najważniejszy, najtrudniejszy problem dotyczy odzyskiwania pieniędzy z wpływów abonamentowych. Mam kłopot, dlatego że prezentuję Wysoką Radę i muszę być zgodny z opinią Wysokiej Rady, ale w dużej mierze zgadzam się z głosami pań i panów posłów. Jest problem, dlatego że system abonamentowy obecnie stosowany sprawia, że mamy 23 grupy społeczne zwolnione z opłat abonamentowych. Co więcej, płacących mamy milion sto, prawda? Pan naczelnik mi tutaj podaje – 1 milion 338 tysięcy 277. Jeżeli zważymy, że mamy ponad 13 milionów gospodarstw domowych, to płacących jest *de facto* niewielu. 45% spośród tych podmiotów, przepraszam, osób, które zarejestrowały odbiorniki, to osoby zwolnione z płacenia z mocy ustawy.

Największy jest problem osób, które nigdy nie zarejestrowały odbiorników i niejako nie są objęte efektywnym ściąganiem należności. Jeżeli panie i panowie posłowie mówią, że to jest niesprawiedliwe, to ja powtórzę za wami – tak, to jest bardzo niesprawiedliwe. Gorsze jest coś innego. Gorsze jest to, że zwykle płacą osoby, które nie są bogate,

są za to solidne, przestrzegają prawa i w tym sensie, w wymiarze społecznym jest to bardzo niesprawiedliwe.

Jest tylko pytanie – czy to jest wina KRRiT? Czy KRRiT ma narzędzie prawne, żeby zmienić ten stan? Po pierwsze – KRRiT nie jest organem legislacyjnym, nie ma uprawnień legislacyjnych. Po drugie – operatorem, który ściąga należności abonamentowe, jest Poczta Polska. Po trzecie – niegdyś minister właściwy do spraw łączności, dzisiaj chyba to będzie minister cyfryzacji, jest odpowiedzialny za efektywność tego systemu. KRRiT robi co może, żeby tego po prostu nie psuć. Po czwarte – skoro już wymieniamy to enumeratywnie – fakt wzmożonej kontroli zaległości wynika z taktyki przyjętej przez państwo. To w końcu fiskus, zgodnie z orzeczeniem TK, potraktował te należności jako należności Skarbu Państwa i zaczął je egzekwować. W tej materii KRRiT nie ma żadnych kompetencji. Patrzymy na to trochę bezradnie, opracowując jednak koncepcję funkcjonowania właściwego poboru abonamentu. Dziękuję pani przewodniczącej Kruk, że doceniła te analizy, które są analizami unikalnymi, bo obejmują zarówno praktykę europejską, jak i oceniają sytuację w Polsce. Dają one konstruktywne propozycje, a reszta to już decyzje polityczne i legislacyjne. Obie te kategorie decyzji do nas nie należą. Dziękuję. Czy jeszcze coś powinienem powiedzieć, coś pominąłem?

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Radio cyfrowe.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Radio cyfrowe. Panie pośle, ja szanuję wasz czas i trafił pan fatalnie, bo ja prowadzę zespół radia cyfrowego. Mam chyba – przepraszam za nieskromność – za dużą wiedzę i nie chciałbym wchodzić w szczegóły, ale prawda jest taka…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, że ja się tak „wetnę", ale rzeczywiście bardzo proszę nie wchodzić w szczegóły, bo wrócimy do tego tematu, jak będziemy mówić o sprawozdaniu.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Oczywiście, zatem w kilku zdaniach. Muszę powiedzieć, że KRRiT była bardzo rozważna. Mamy zobowiązanie ustawowe promocji nowych technologii. Cyfryzacja radia jest częścią cyfryzacji gospodarki. Jeżeli ktoś mówi, że można ominąć radio i scyfryzować całe otoczenie, to po prostu się myli albo nie zna istoty rzeczy. Co więcej, administracja polska w Genewie w 2006 roku wywalczyła 3 multipleksy na potrzeby radia cyfrowego. Proszę pamiętać, że to jest element tablicy przeznaczeń częstotliwości. Ta tablica jest rozporządzeniem Rady Ministrów, czyli to jest świadoma polityka państwa, a więc nie można mówić, że KRRiT woluntarystycznie zrobiła coś niezgodnie z polityką państwa. To po pierwsze. Po drugie – radio cyfrowe rozwija się w Europie niezwykle dynamicznie. Prawda jest taka, że radio cyfrowe nie jest elementem skoordynowanej polityki europejskiej, jak było to w przypadku telewizji, ale to nie przeczy faktom, że to radio rozwija się niezwykle dynamicznie. Byłoby fatalnie, gdyby KRRiT dopuściła się błędu opóźnienia albo zaniechania. Rozwój radia cyfrowego…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Kropka, panie przewodniczący.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Proszę?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Kropka. Wrócimy do tego w czasie sprawozdania.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Przepraszam, pani przewodnicząca postawiła kropkę. Zbyt szanuję, żeby się nie posłuchać, kropka.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pan poseł Skurkiewicz, ale do budżetu.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Oczywiście. Panie przewodniczący, jedna krótka sprawa. 70 etatów. W przeliczeniu na 1 etat średnio państwo proponujecie pensję tych pracowników na poziomie uposażenia członka KRRiT – 133 tys. zł rocznie wynagrodzenie każdej spośród tych 70 osób. Przyznam się szczerze, że gdyby stworzyć mechanizm, a może jest taka możliwość, że biuro do spraw ściągania abonamentu jest np. w moim rodzinnym mieście Radomiu, to pan za taką…

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Piękne miasto.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

…za taką kwotę zatrudniłby nie 70 pracowników tylko 140, ludzie byliby przeszczęśliwi i pewnie jeszcze mielibyście obiekty za darmo od prezydenta miasta. Średnio państwo proponujecie 133 tys. zł dla każdego spośród tych pracowników, to jest chyba lekka przesada. To jest 70 etatów i 9270 tys. zł, więc inaczej nie wychodzi.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Panie pośle, ktoś się tu pomylił. Zbyt pana szanuję, żeby powiedzieć, że pan, wolałbym się sam pomylić, ale chyba coś jest nie tak w wyliczeniach. Poproszę panią dyrektor Szelachowską i pana naczelnika, bo nie dysponuję tymi wyliczeniami. W tej chwili nie chciałbym być wytrawnym matematykiem, bo mogłoby to wyjść w sposób opaczny. Jak to jest z tymi średnimi? Z tego, co pamiętam, to średnia miała być ponad 5 tys. zł na osobę. Proszę bardzo – pani dyrektor Szelachowska, jeśli pani przewodnicząca pozwoli.

Dyrektor biura KRRiT Małgorzata Szelachowska:

Szanowni państwo, kwota, którą wymienia pan poseł, oczywiście jest również wskazana w naszych dokumentach. Jest to pełna kwota brutto wynikająca z zatrudnienia, ale nie tylko na wynagrodzenia osobowe. Przyjęto średnie wynagrodzenia dla osoby nowozatrudnionej na stanowisku do rozpatrywania wniosków abonamentowych – 5 tys. zł. Proszę pamiętać, że samo zatrudnienie 70 osób nie zamyka sprawy. Dla tych osób trzeba wynająć powierzchnię biurową, wyposażyć stanowiska pracy i zapewnić właściwe warunki BHP. Ponad 9000 tys. zł, które jest tutaj wymienione, wynika z całej tej otoczki, która jest droższa od wynagrodzeń. Stąd się wzięła ta kwota.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania szczegółowe do budżetu?

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w sposób oczywisty do kwestii sposobu realizacji zadań KRRiT określonych w konstytucji i w ustawie o radiofonii i telewizji wrócimy w czasie sprawozdania. Z ostatnią częścią wystąpienia pana przewodniczącego w znacznej mierze się zgadzam, jeśli chodzi o abonament. Wszyscy wiemy i pokazują to wykazy, że wypowiedź byłego pana premiera Donalda Tuska spowodowała niebywały spadek. Widzę powątpiewanie na twarzach nowych posłów. Proszę spojrzeć na wykazy – od tego momentu bardzo drastycznie zaczął spadać abonament. Niestety, niektórzy ludzie myśleli, że już nie muszą go płacić. To na pewno.

Zgoda, że KRRiT nie ma takich uprawnień, nie posiada inicjatywy legislacyjnej, ale jednak nie sądzę, że wykonanie tych cennych analiz – jeszcze raz powtórzę – to było wszystko, co KRRiT mogła zrobić. KRRiT ma inne narzędzie, oczywiście nie sprawcze, ale promocyjne i można było promować pewne rozwiązania. KRRiT potrafi wydawać stanowiska w różnych sprawach, ważniejszych i mniej ważnych, czasem kuriozalnych. Potrafi zorganizować konferencję prasową, wydawać komunikaty, a nie było komunikatów promujących w jakikolwiek sposób rozwiązanie kwestii abonamentu. Gdyby rzeczywiście KRRiT troszczyła się o widza i rozumiała tę sytuację, w której jesteśmy, to mogła również np. promować abolicję, która w znacznej mierze rozwiązałaby ten problem. To nie jest droga rozwiązania problemu kwestii finansowania mediów publicznych i abonamentu przez egzekwowanie tego na wybranej grupie społecznej. Tu jesteśmy poza jakimiś normami konstytucyjnymi, nie tylko niesprawiedliwości.

Rozwiązanie, które zaproponowała dzisiaj KRRiT w projekcie budżetu, należy uznać za kuriozalne i potwierdza to debata przeprowadzona w Komisji. Dlatego proponuję

negatywne zaopiniowanie projektu budżetu w części 09 – KRRiT. Swoją drogą zapowiadam poprawki, oczywiście nie komisyjne, na dalszych etapach procedowania tego projektu.

W związku z tym pytam: czy jest sprzeciw co do takiego rozwiązania sprawy, czyli negatywnego zaopiniowania projektu budżetu? Nie ma. Komisja negatywnie opiniuje zaprezentowany przez KRRiT projekt budżetu na rok 2016. Dziękuję bardzo.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Ja również dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Myślę, że przedstawicielem Komisji będzie pan poseł Piotr Babinetz, jeśli się zgodzi i w naszym imieniu przedstawi całość spraw dzisiaj rozpatrzonych. Dziękuję bardzo.

Czy są sprawy różne? Nie ma. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.